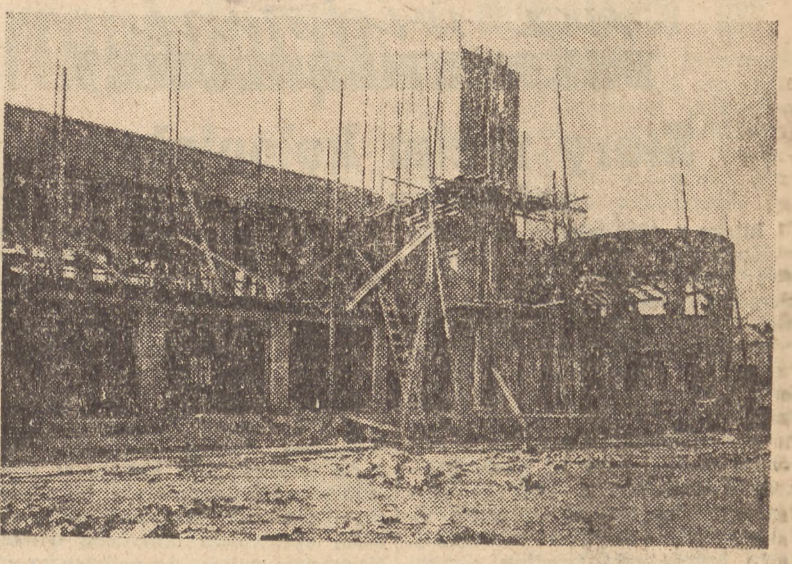
RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron — Cena 4 złote

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 11 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr. 98 (1307)

Przygotowania do Targów Poznańskich



Budowa nowego pawilonu Centrali Tekstylnej. Na parterze będą się mieściły sklepy detaliczne, w których będzie można kupować, co dusza zapragnie. (Patrz artykuł na str. 8-ej.

Rezolucja konferencji genewskiej

Jednomyślne potępienie propagandy wojennej

GENEWA, 10.4 (PAP.). Konferencja w sprawie wolności, informacji i prasy uchwaliła jednomyślnie w dniu 9 kwietnia następującą rezolucję:

„Z uwagi na to, że narody świata, stwarzając ONZ, nadały konkretną formę swej stanowczej woli ochrony ludzkości przed biczem wojny oraz niedopuszczenia do nowej agresji czy to hitlerowskiej, czy faszystowskiej, czy jakiejkolwiek innej; z uwagi na to, że utrzymanie sprawiedliwego i trwałego pokoju jest zależne w dużej mierze od nieskrępowanego dostarczania wszystkim narodom prawdziwych i uczciwych wiadomości, przepojonych duchem odpowiedzialności, w jakim pracownicy prasy i innych środków informacji, mających prasę na względzie, podają swe wiadomości; z uwagi na to, że podawanie wiadomości nieścisłych, błędnych, zniekształconych oraz świadome i złośliwe komentowanie faktów w różnych częściach świata wprowadziło narody w błąd oraz poważnie zagroziło ich wzajemnemu porozumieniu,

Konferencja w sprawie wolności informacji przyłącza się do rezolucji Zgromadzenia Generalnego ONZ, rezolucji, dotyczących propagandy, dążącej do zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju, wywołania aktów agresji oraz rezolucji, dotyczących rozpowszechniania wiadomości fałszywych lub zniekształconych; oświadcza, że wszelka propaganda oraz wszelkie wiadomości tego rodzaju

są sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych, określonymi w Karcie;

stwarzają zagadnienie pierwszorzędnej wagi, wymagające zastosowania natychmiastowych środków w skali krajowej oraz międzynarodowej;

potępia uroczyście wszelką propagandę, dążącą do zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju, wywołania aktów agresji, wszelkie zniekształcenia lub fałszowania wiadomości przez jakiekolwiek organa prywatne lub państwowe, stwierdza, że takie postępowanie doprowadza do nieporozumień oraz nieufności między narodami świata i zagraża w ten sposób trwałemu pokojowi, którego utrzymanie jest zadaniem ONZ, i zwraca się z gorącym apelem do pracowników prasy oraz innych środków informacji wszystkich krajów świata, oraz do tych ludzi, którzy z racji swej działalności są odpowiedzialni za służenie sprawie przyjaźni, porozumienia i pokoju; wykonując swój obowiązek w duchu prawdy i obiektywizmu i wyraża swoje głębokie przekonanie,

że tylko środki informacji we wszystkich krajach świata, które korzystają z wolności poszukiwania i rozpowszechniania prawdy, w ten sposób wywiązując się z obowiązków wobec własnego narodu, są w stanie w dużej mierze przyczynić się do zwalczania propagandy hitlerowskiej, faszystowskiej i każdej innej propagandy agresji oraz dyskryminacji rasowej, narodowościowej i religijnej i zapobiec nowej agresji czy to hitlerowskiej, czy faszystowskiej, czy innej.

Konferencja poleca, by wszystkie kraje powzięły w granicach swych terytoriów środki, jakie będą uważać za konieczne ,ażeby ta rezolucja była skuteczna.

W kuluarach konferencji omawia się z ożywieniem fakt jednomyślnego uchwalenia tej rezolucji. Podkreśla się, że ci, którzy od początku konferencji przepowiadali jej zerwanie, przeżyli zawód. Przed głosowaniem toczyła się dyskusja, podczas której sformułowano na podstawie wniosku australijskiego projekt rezolucji, uwzględniającej poprawki delegacji czechosłowackiej i jugosłowiańskiej.

W ostatniej chwili przed głosowaniem delegat amerykański usiłował osłabić treść rezolucji, lecz wysiłki jego zostały pokrzyżowane wystąpieniem Bogomołowa, który wskazał że istnieje możliwość pełnego porozumienia, o ile delegacja amerykańska wycofa swą poprawkę. Delegat amerykański musiał w tej sytuacji pójść na ustępstwa.

W ten sposób teza Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej podkreślająca możliwość znalezienia momentów łączących wszystkie delegacje — odniosła poważny sukces.

(O obradach konferencji genewskiej donosimy na str. 2-ej).

Rzetelna informacja organu watykańskiego

RZYM, 10. 4. (BS). „Osservatore Romano" zamieszcza następującą notatkę na temat audycji radiowych w Polsce:

„Jak dowiadujemy się z biuletynu Unda, w Polsce zakazano wolnego odbioru audycji radiowych Obywatel polski słucha audycji radiowych tylko za pośrednictwem głośnika, który połączony jest z aparatem odbiorczym, znajdującym się pod kontrolą „funkcjonariusza kulturalnego". Polak nie może kupić sobie własnego odbiornika, ponieważ nie ma ich w sprzedaży. — Rząd tłumaczy takie zjawisko brakiem odbiorników. W ten sposób ludność wychowuje się na z góry wybranym programie i rząd z łatwością przeprowadza swoje „planowanie kulturalne".

Wiadomość powyższa nie wymaga komentarzy. Świadczy ona jedynie o tym, że nie tylko reakcyjna prasa anglosaska ale i oficjalny organ Watykanu zamieszcza wiadomości zawsze pewne i prawdziwe. (Red.).

Konsolidacja zwycięstwa lutowego

Wspólna lista wyborcza wszystkich partii czechosłowackich

PRAGA, 10. 4. (PAP). W wyniku nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Centralnego czechosłowackiej partii komunistycznej ogłoszono komunikat, który stwierdza, że Komitet powziął jednomyślną uchwałę o wystawieniu w wyborach parlamentarnych w dniu 23 maja jednej listy kandydatów partii Frontu Narodowego.

Dnia 9 kwietnia odbyło się posiedzenie Prezydium Czeskiej Partii Socjalistycznej (dawna partia narodowo - socjalistyczna), na którym również powzięto uchwałę o wystawieniu wspólnej z innymi partiami listy kandydatów.

Jak wiadomo, 8 maja czechosłowacka partia socjal-demokartyczna i katolicka partia ludowa powzięły analogiczne uchwały.

W ten sposób wszystkie cztery partie, wchodzące w skład Frontu Narodowego, wyraziły swą zgodę na propozycję przewodniczącego Rady Związków Zawodowych Antonina Zapotocky'ego w sprawie wystawienia wspólnej listy kandydatów w wyborach 23 maja.

Przemawiając na posiedzeniu KC Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, premier Gottwald podkreślił, że **wystawienie wspólnej listy kandydatów Frontu Narodowego przyśpieszy konsolidację zwycięstwa lutowego i utrudni jakiekolwiek próby dywersji ze strony elementów reakcyjnych.**

Premier dodał, że nic nie stoi na przeszkodzie temu, by przeciwnicy Frontu Narodowego utworzyli swe własne opozycyjne stronnictwa i wystawili w wyborach listy swoich kandydatów.

Bogota w płomieniach

Rewolucja w Kolumbii

Atak na gmach konferencji panamerykańskiej

BOGOTA, 10.4 (API.). Stolica Kolumbii, Bogota stoi w płomieniach. Wczoraj późnym wieczorem wybuchły tam nagle rozruchy skierowane przeciwko konserwatywnemu rządowi prezydenta Ospina. 9-a konferencja panamerykańska, która obraduje w Bogocie od 30-go marca została przerwana. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna została opanowana przez powstańców.

Rozruchy wybuchły w chwili, gdy przywódca lewego skrzydła liberałów kolumbijskich. Jorge Elecein Gaitan został zastrzelony przez nieznanego sprawcę. Na wiadomość o morderstwie, ludność Bogoty wyległa na ulice i uzbrojona w noże i laski rozpoczęła atakowanie budynków rządowych, oraz dokonała samosądu na sprawcy zabójstwa. **Całe miasto stanęło w ciągu kilkunastu minut w płomieniach. Korespondenci donoszą, że Bogota wygląda jak Londyn po nalocie lotniczym. Palą się budynki ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa komunikacji i katedra naprzeciwko Kapitolu. Tłum podpalił ponadto redakcję dziennika rządowego „El Siglo".**

W godzinę po zabójstwie Gonta na radio rządowe dostało się w ręce demonstrantów, którzy donieśli o stworzeniu tzw. „junty rewolucyjnej" z przewodniczącym dr Dario Echandas na czele. Dr Echandas został mianowany tymczasowym prezydentem republiki do chwili przybycia z Nowego Jorku dr Eduardo Santosa, przywódcy liberałów. który został proklamowany nowym prezydentem państwa.

Korespondenci donoszą, że zabójstwo Gaitana przyspieszyło tylko oddawna niezadowolona z rządów wybuch buntu, gdyż ludność była konserwatywnego prezydenta Ospina Pereza.

Według ostatnich wiadomości **demonstranci opanowali pałac prezydenta i kontrolują większość stacji radiowych w państwie.** New York Herald Tribune" donosi że w mieście jest już **ponad 20 zabitych** Ulice przedstawiaja straszny widok. Przed ambasadą amerykańską wybuchla niewielka bomba wyrządzając niewielkie szkody W obecnej chwili nie ma możliwości opanowania sytuacji.

Radio kontrolowane przez demonstrantów doniosło o śmierci ministra spraw zagranicznych Kolumbii Gomeza. senatora ministra sprawiedliwości Montalva i senatora konserwatywnego Leona Valencii.

Są to pierwsze rozruchy od 45 lat. W 1903 roku rewolucja w Kolumbii spowodowała całkowite zniszczenie Bogoty.

Radio nowojorskie doniosło w piątek wieczorem. że tłum zaatakował i opanował Pałac Narodowy w Bogota (Kolumbia) gdzie właśnie obraduje konferencja panamerykańska.

Część Pałacu podpalono.

Podsekretarz stanu w amerykańskim departamencie stanu Lovett podał do wiadomości, że rozmawiał z ministrem Marshallem. który mu oświadczył, że cała delegacja amerykańska **„jest cała i zdrowa".**

Korespondenci zagraniczni zostali odcięci od świata w hotelu Astoria Reuter donosi. że wojsko udzieliło poparcia demonstrantom „Junta rewolucyjna" ogłosiła natychmiastowy strajk generalny w całym kraju.

United Press donosi, że zamordowany liberał Gaitan był bardzo popularny w kraju Po wyborach w 1946 r., które wygrali konserwatyści, część liberałów poszła z nimi na współpracę otrzymując 6 tek w rządzie. Jednakże na skutek wezwania Gaitana liberałowie ci opuścili gabinet, który stał się jednopartyjny. Gabinet ten stawał się z każdym dniem bardziej niepopularny, aż wreszcie zamordowanie Gaitana stało się hasłem ogólnego wystąpienia przeciwko konserwatystom.

WASZYNGTON, 10.4 (obsł. wł.). Agencja AFP donosi że w Waszyngtonie uważa się za prawdopodobne przeniesienie konferencji panamerykańskiej z Bogoty do Waszyngtonu.

Ostatnie wiadomości z Bogoty stwierdzają, że jedna radiostacja dostała się z powrotem w ręce rządowe. Radiostacja powstańców stwierdza że w dalszym ciągu trwają rokowania z prezydentem Ospiną zmierzające do jego rezygnacji. **Do tej pory jest 26 zabitych i 202 rannych**

Z pominięciem ZSRR

Tajny plan USA w sprawie powiernictwa nad Palestyną

LONDYN, 10. 4. (BS). „Evening Standard" donosi w dniu 8 b. m. o tajnych planach amerykańskich w sprawie Palestyny. Według tych rewelacji nie opublikowane klauzule tymczasowego planu powierniczego dla Palestyny przewidują udział w centralnym zarządzie tego kraju w ciągu najbliższych 5-ciu lat przedstawicieli brytyjskich amerykańskich i francuskich z całkowitym pominięciem Związku Radzieckiego.

W Lake Success twierdzą również że Saudi Arabia i inne państwa arabskie wyraziły nieoficjalnie zgodę na tę propozycję. Departament Stanu, jakkolwiek nie potwierdza tej wiadomości, przyznaje jednak, że **nie wszystkie zasadnicze punkty planu amerykańskiego zostały przekazane przez Departament amerykańskiej delegacji w ONZ.**

Dobrze poinformowani dyplomaci — dodaje „Evening Standard" twierdzą że prawdopodobnie zostanie utworzona **Rada Trzech w Palestynie** z generałem gubernatorem amerykańskim na czele Rada ta będzie podporządkowana dyrektywom Rady Mandatowej złożonej z 11 członków — wyłącznie przedstawicieli państw bloku zachodniego

Delegacja fińska opuściła Moskwę

MOSKWA, 10. 4. (API) Fińska delegacja pod przewodnictwem premiera Pekkali opuściła wczoraj stolicę ZSRR po podpisaniu traktatu o przyjaźni. Na dworcu delegację żegnali ministrowie Mołotow, Wyszyński, Zorin

Opuszczając Moskwę prem. fiński Pekkala złożył oświadczenie,

„Traktat, który podpisaliśmy — powiedział Pekkala — **jest znacznym krokiem naprzód na drodze do zacieśnienia stosunków między obu krajami, gdyż pogłębi jeszcze bardziej naszą wzajemną sąsiedzką przyjaźń i porozumienie. Wynikiem tego traktatu będzie trwały i prawdziwy pokój między ZSRR i Finlandią. Mowa generalissimusa Stalina wygłoszona na przyjęciu dla delegacji fińskiej, nacechowana była głęboką sympatią dla Finlandii. Przekażemy te słowa narodowi fińskiemu gdy powrócimy do kraju".**

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Stary reżim kolonialny
pod nowym szyldem

1 lutego r. 1948 władze angielskie proklamowały w stolicy brytyjskiej Malai-Kuala Lampur — utworzenie nowej Federacji Malajskiej. 20 marca 1948 r. odbyły się w Singapurze pierwsze wybory do nowej Rady Ustawodawczej, zgodnie z nowym politycznym ustrojem Malai. Propaganda angielska stara się wykazać, że utworzenie Federacji Malajskiej i jej nowa konstytucja świadczy o tym, iż Anglia zgodziła się na szerokie ustępstwa dla ludności malajskiej. Nowa konstytucja (według oświadczeń szeregu oficjalnych osobistości angielskich — daje rzekomo Malai wszelkie dane do stopniowego uzyskania niepodległości.

Otóż f a k t y c z n a sytuacja Malai nie zmieniła się. Federacja Malajska pozostaje w dalszym ciągu kolonią angielską.

Ludność Malai wynosi 5.5 mil. Kraj ten dostał się pod panowanie brytyjskie z końcem ub. stulecia. Tylko wysepka Singapur, oddzielona od półwyspu Malakki wąską cieśniną, została zajęta przez Anglików jeszcze w r. 1819. Balaja zajmuje bardzo ważną pozycję strategiczną w południowo-wschodniej Azji, wśród t.zw. krajów Mórz Południowych (Indonezja, Indochiny, Sjam i Filipiny). Pierwszorzędna baza morska w Singapurze miała stać na straży brytyjskiego imperium kolnialnego na Wschodzie. Miała powstrzymać Japończyków i Amerykanów od terytorium Mórz Południowych.

Co prawda Singapur nie usprawiedliwił nadziei Anglii. 15 lutego r. 1942, tj. w jakieś dwa miesiące po przystąpieniu Japonii do wojny, został zajęty przez wojska japońskie. Upadek Singapuru nie nastąpił dlatego, że była to zła baza Raczej zawiniła tu nieudolność dowództwa angielskiego i fakt, że narody kolonialne w owym czasie nie były zainteresowane w wojnie.

Ale Malaja ważną jest nie tylko pod względem strategicznym. Anglia jest również zainteresowana w surowcach tej kolonii Około 30 proc. światowej zdobyczy cyny przypada na Malaje. Malaja jest również producentem kauczuku, którego plantacje ciągną się tam na przestrzeni 700 tys. hektarów. Poza tym wydobywa się tam węgiel, wolfram, uprawia się bawełnę, tytoń, ananasy oraz inne rośliny podzwrotnikowe.

Te wszystkie zalety Malai zadecydowały o jej ustroju politycznym w jej przeszłości kolonialnej i o zmianach ustrojowych przeprowadzonych obecnie. Dewiza „dziel i panuj" została także w tym wypadku zastosowana w całej pełni. Cała ta, stosunkowo niewielka kolonia dzieliła się do niedawna na 3 części: posiadłości kolonialne sfederowane państwa malajskie i niesfederowane państwa malajskie.

Posiadłości k o l o n i a l n e to Singapur, szereg małych terytoriów na półwyspie Malakka i szereg wysp na Oceanie Indyjskim i Morzach Południowych (Penang, Labuan, Wyspy Kokosowe, Christmas). Stanowiły one punkty oparcia imperializmu Brytyjskiego Tutaj cała władza spoczywała w ręku generalnego gubernatora.

W skład s f e d e r o w a n y c h państw malajskich wchodziły 4 księstwa fedualne: Pahan, Perak, Salangor i Negri-Sembilan. Przewodniczącym Rady Federalnej był brytyjski Wysoki Komisarz, który jednocześnie sprawował funkcje generalnego gubernatora posiadłości kolonialnych.

Do n i e s f e d o r o w a n y c h państw malajskich należało pięć małych książątewek. Na czele każdego stał sułtan. U boku sułtanów funkcjonowała rada stanu i zasiadał brytyjski rezydent, który sprawował faktyczną władzę. Zaznaczyć należy, że państewka sfederowane były reprezentowane w Radzie Federalnej również przez brytyjskich rezydentów. W ten sposób, bez względu na formy zewnętrzne, wszystkie książątewka malajskie były faktycznie pod bezpośrednią władzą angielskich rezydentów.

Nowa konstytucja, ogłoszona 1 lutego br., wprowadziła szereg formalnych zmian w ustroju Malai. Singapur zostaje w dalszym ciągu kolonią angielską, zarządzaną przez gubernatora, przy którym istnieje Rada Wykonawczo. Zamiast sfederowanych i niesfedorowanych państewek tworzy się mujo również dwie posiadłości kolonialne: Penang i Malakkę. Król angielski za pośrednictwem Wysokiego Komisarza ma zastrzeżone sprawy obrony i stosunków z zagranicą. Wysoki Komisarz ma prawo wprowadzić w życie każdy projekt ustawy, któryby nie został w „odpowiednim czasie" uchwalony przez radę ustawodawczą Federacji. Rada ustawodawcza ma się składać z 75 osób, z których 14 mianuje rząd federalny i 9 rządy poszczególnych książątewek, reszta pochodzi z wyboru. Brytyjski Wysoki Komisarz ma prawo veta w stosunku do każdej uchwały rządu federalnego i rady ustawodawczej.

W ten sposób Malaja w dalszym ciągu, choć w innej formie, pozostała kolonią brytyjską. Nic dziwnego, że tamtejsza partia komunistyczna wezwała naród do zbojkotowania nowej federacji.

20 marca 1948 r. w wyborach w Singapurze wzięło udział tylko 18 tys. osób z liczby 23 tys. zarejezdaje się wskazywać na to, że malajskie masy ludowe w znacznej mierze przychylnie przyjęły apel partii komunistycznej.

J. PŁYSZEWSKI

Oświadczenie delegata Polski w Genewie:

Wolność nie może obejmować zbrodniarzy

Komisja trzecia konferencji w sprawie wolności prasy i informacji zakończyła swe prace. Na porządku dziennym znajdowała się rezolucja czechosłowacka w sprawie potępienia dyskryminacji rasowych. Przeciwko tej rezolucji nikt nie odważył się wystąpić otwarcie. Komisja przyjęła jednak rezolucję czechosłowacką przez aklamację.

Z mniej jednomyślnym przyjęciem spotkał się projekt rezolucji delegata Kuby w sprawie zapewnienia wolnego dostępu do źródeł informacji wszystkim dziennikarzom państw, będących członkami ONZ. Delegat rumuński zaproponował poprawkę, umożliwiającą korzystanie ze źródeł informacji wszystkim państwom, nie tylko zaś członkom ONZ, z wyjątkiem jednak Hiszpanii frankistowskiej. W obronie Hiszpanii frankistowskiej stanął delegat meksykański, osłaniając swe wystąpienie hasłem „wolność dla wszystkich".

Delegat radziecki Łomakin stwierdził przede wszystkim, że ta komisja jest niekompetentna do powzięcia uchwały w sprawie Hiszpanii frankistowskiej. Delegat polski Konopka, przeciwstawiając się ostro tezie „wolność dla wszystkich", zapytał czy gdyby żył znany dziennikarz, redaktor naczelny „Angriffu" Goebbels, miałby on również prawo wstępu na konferencję? Wolność — stwierdził delegat polski — nie może obejmować zbrodniarzy.

W głosowaniu wniosek rumuński upadł. Głosowanie odbyło się w nastroju konsternacji i wykazało, że za Hiszpanią frankistowską były kraje, które nie zaznały wojny, jak np. Szwecja lub państwa o tendencji jawnie faszystowskiej, jak Argentyna. Stany Zjednoczone i Onglia również głosowały za Hiszpanią. Francja i Belgie wstrzymały się od głosowania, zasłaniając się tym że przyjecie rezolucji rumuńskiej zamknęłoby drzwi hiszpańskim dziennikarzom republikańskim w krajach zachodniego bloku. Podtrzymała rezolucję rumuńska delegacja Wenezueli.

W kilku wierszach

— **Bank Międzynarodowy** zakomunikował, że Francja wykorzystała już w całej pełni kredyt przyznany jej 9 maja 1947 roku w wysokości 250 milionów dolarów.

♣

— **Generalny rezydent Francji w Marokku gen. Juin** został mianowany naczelnym dowódcą wojsk Afryki Północnej, zachowując swe stanowisko rezydenta w Marokku.

♣

— **Wielka Brytania, Francja i USA** zwróciły się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z propozycją ponownego rozpatrzenia przystąpienia do ONZ Irlandii, Portugalii i Austrii.

♣

— **Dnia 8 bm.** przybyła do Moskwy holenderska delegacja handlowa z wiceministrem gospodarki narodowej P. Teppema na czele.

♣

— **„Borba"**, kategorycznie zdementowała rozpowszechniane ostatnio przez reakcyjną prasę włoską i amerykańską wiadomości o rzekomym zatrzymaniu przez władze włoskie statku jugosłowiańskiego z bronią, przeznaczoną dla lewicy włoskiej.

♣

— **Stany Zjednoczone** zaproponowały Australii zawarcie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

♣

— **Włoska Rada Ministrów** wydała zakaz urządzenia wszelkich wieców i manifestacji wyborczych, poczynając od północy 16 kwietnia.

♣

— **Około 30 tysięcy Arabów** wzięło udział w pogrzebie arabskiego dowódcy Jerozolimy, Abdula Khadara Husseini, który został zabity w czwartek podczas kierowania napaścią Arabów na wioskę Castel pod Jerozolimą.

♣

— **We wszystkich większych miastach** Iraku — Bagdadzie, Mosulu, Kirkuku i Basra — doszło do poważnych rozruchów na tle ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej.

♣

— **W miejscowości Hogga**, 80 klm na północ od stolicy Jemenu - Sanaa — został powieszony Abdullah el Wazir, który, po zamordowaniu 85-letniego władcy tego kraju, pozostawał przez 4 tygodnie na tronie yemeńskim. Zamach ten doprowadził do wojny domowej, która zakończyła się zwycięstwem najstarszego syna zabitego władcy.

Paryż musi ulec naciskowi Waszyngtonu

Francja targuje się o koncesje
wobec tworzenia rządu zachodnich Niemiec

PARYŻ, 10.4 (PAP.). Obserwatorzy paryscy zwracają uwagę na fakt, że przedstawiony w czwartek na berlińskiej konferencji 5 państw zachodnio - amerykańskich projekt utworzenia rządu Niemiec Zachodnich, nie liczy się zupełnie z wysuwanymi niejednokrotnie przez Francję postulatami. Podobno, Amerykanie nie tylko nie uzgodnili swego projektu z rządem francuskim, lecz nawet nie zawiadomili go o treści tego projektu.

Jak wiadomo, Francja wypowiada się za jak najluźniejszym powiązaniem poszczególnych krajów Niemiec Zachodnich. Projekt amerykański przewiduje natomiast utworzenie rządu ściśle scentralizowanego.

W związku z powyższymi rozbieżnościami, przypuszcza się że Francja na konferencji berlińskiej podejmie próbę zmodyfikowania projektu amerykańskiego i uwzględnienia swych żądań. W Paryżu jednak wyrażane są wątpliwości, czy próby te zostaną uwieńczone powodzeniem. Panuje tu raczej przekonanie, że Francja podobnie, jak to niejednokrotnie miało już miejsce, muszona będzie w końcu ustąpić pod naciskiem USA.

Nagła wizyta przedstawiciela Quai D'Orsey Couce de Marville u generała Clay'a w Berlinie zmierza do odwleczenia utworzenia rządów zachodnich Niemiec i wytargowania pewnych koncesji na rzecz Francji. Akcja francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nastąpiła pod naciskiem francuskiej opinii publicznej zdającej sobie sprawę z tego, jak znaczną rolę w gospodarce francuskiej odgrywa eksport z francuskiej strefy Niemiec do Francji.

Włączenie strefy francuskiej do Trizonii równać się będzie bowiem faktycznie wyeliminowaniu wszystkich tych korzyści i odda całe Niemcy zachodnie pod wpływ Waszyngtonu. Różnice poglądów między Francją i pozostałymi dwoma zachodnimi okupantami datują się od początku okupacji Niemiec. Ostatnio ujawniły się one na marcowej konferencji londyńskiej 6 państw zachodnich, która wypadła z punktu widzenia Francji niezadawalająco.

Kluczowym punktem istniejącej rozbieżności są sprawy natury ekonomicznej. Gospodarka francuska zasilana jest obecnie w znacznej ilości dóbr konsumcyjnych i inwestycyjnych z Niemiec. Ów dopływ, odgrywający wielką rolę w deficytowej gospodarce Francji, zostałby po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego ostatecznie przerwany.

W kołach berlińskich panuje opinia, że te właśnie sprawy są przedmiotem prowadzonych obecnie rozmów francusko - amerykańskich. Amerykanie i Anglicy przygotowują też pewne teoretyczne ustępstwa na rzecz Francji dla uspokojenia francuskiej opinii publicznej i zmiękczenia oporu rządu francuskiego. Jedną z takich koncesji jest utworzenie pod oficjalnym protektoratem amerykańskim t.zw. Rady federalistów niemieckich. Zająć się ma ona zbadaniem i ewentualną realizacją zasady federalistycznych Niemiec, a jednego z punktów dezyderatów Francji.

Dotychczasowy przebieg gry politycznej między Waszyngtonem i Londynem a Paryżem i fakt, że wszelkie dotychczasowe koncesje anglo - amerykańskie na rzecz Francji były czysto formalne, pozwalają przypuszczać, że i obecny opór Francji zostanie zmiękczony bez żadnego uszczerbku dla interesów obu stolic anglosaskich Jak uprzednio zastosowane będą pod adresem Paryża wypróbowane metody nacisku ekonomicznego w ramach planu Marshalla i straszenie Francji „niebezpieczeństwem komunizmu z za Łaby".

Tajemnicze dostawy
broni amerykańskie dla Włoch

RZYM, 10.4 (PAP.). Demokratyczna prasa włoska podawała kilkakrotnie informacje o dostarczaniu przez Brenner broni pochodzącej ze strefy okupacyjnej Niemiec. Na żądanie wyjaśnienia tych faktów władze włoskie nie udzieliły dotychczas odpowiedzi. Obecnie triesteńska agencja ATI i wiedeński dziennik „Oesterreiche Zeitung" przynoszą bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Amerykanie wysłali do Włoch około 88 tysięcy ton materiału wojskowego.

Dziennik „Unita" zwrócił się do ministra obrony narodowej Francinetti z żądaniem wyjaśnienia do jakich celów jest przeznaczona ta broń. Dostawy dla wojska bowiem nie potrzebują być dokonywane w tak tajny sposób.

Uchwała komitetu międzypartyjnego

Na posiedzeniu Komitetu Międzypartyjnego dla rozejmu wyborczego, Togliatti wysunął propozycję, aby wszystkie partie zobowiązały się uznać wyniki wyborów, jako przejawu istotnej woli narodu i zastosować się do nich, jak przystoi państwu dojrzałemu do form demokratycznych.

Wszystkie delegacje w imieniu swoich partyj zaakceptowały propozycję.

Żydzi odbili wioskę Castel

JEROZOLIMA, 10.4 (PAP.). Oddziały Haganah, używając ciężkich moździerzy, zajęły ponownie wioskę Castel, która stanowi punkt strategiczny na drodze Jerozolima — Tel Aviv.

Oddziały Irgun Zvei Leumi szturmem zajęły wczoraj w nocy wieś arabską Deir Yassin, położoną w pobliżu Jerozolimy. Według doniesień policji straty arabskie w Dei Yassin są poważne.

Oddziały Haganah zajęły szereg obozów dawniej należących do armii brytyjskiej, między Jerozolimą a Tel Avivem.

W piątek rano w rejonie Michmar — Haemek rozpoczęło się przeciwnatarcie żydowskie w odpowiedzi na ostatnie działania zaczepne bojówek arabskich Oddziały Haganah zajęły szereg wiosek i umocnionych punktów. Walki trwają.

Zatwierdzenie umowy między Haganah i Irgun

Z Tel Avivu donoszą, że Agencja Żydowska zatwierdziła umowę wojskową między organizacjami Haganah a Irgun. W przyszłym tygodniu ma odbyć się spotkanie między szefami obu organizacji. Utworzone ma być wspólne dowództwo.

Warunki Arabskie

LONDYN, 10.4 (PAP.). Według doniesień agencji Reutera z Kairu, warunki arabskie w sprawie ewentualnego powiernictwa nad Palestyną są następujące:

1) 5-letni okres powiernictwa, 2) rezygnacja z planu podziału Palestyny, 3) ostateczne ustanowienie przez zarząd powierniczy „rządu arabskiego zjednoczonej, niepodległej Palestyny".

Obniżka cen w ZSRR

MOSKWA, 10.4 (PAP Rada Ministrów ZSRR wydała dekret o obniżce cen szeregu artykułów przemysłowych. Cena papierosów kosmetyków, radioodbiorników, aparatów fotograficznych obniżona została o 10 proc. Ceny wina, piwa i napojów alkoholowych oraz motocykli i rowerów obniżone zostały o 20 proc.

Nie będzie posiedzenia Rady Kontroli

BERLIN, 10.4 (PAP.). Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech opublikował dziś rano oficjalny komunikat, w którym stwierdza, iż kolejne posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli, które winne się było odbyć w dniu 10 bm., nie zostanie zwołane Komunikat wyjaśnia, że decyzja ta zapadła w związku z tym, iż żadna z delegacji nie zwróciła się o zwołanie posiedzenia i nie ogłosiła żadnej sprawy dla przedyskutowania.

Jak wiadomo Rada Kontroli nie była zwoływana od 20 marca br., kiedy to marszałek Sokołowski opuścił salę obrad, składając swe znane oświadczenie, oskarżające mocarstwa zachodnie o uniemożliwianie normalnej działalności Rady.

Jest to możliwe, że gen. Clay, który w kwietniu przejął przewodnictwo w Radzie, zwoła jej posiedzenie za 10 dni tj. 20 bm.

Attache turecki w Sofii szpiegiem

SOFIA, 10.4 (PAP.). Prasa wczorajsza opublikowała fotokopie dokumentów, schematy i rękopisy, z których niezbicie wynika, iż turecki attache wojskowy w Sofii pułk. Aral oraz jego zastępca kapitan Aczar stworzyli w Bułgarii organizację szpiegowską. Za pośrednictwem tej organizacji gromadzili oni dane dotyczące dyslokacji jednostek wojskowych, strategicznych linii komunikacyjnych, przedsiębiorstw przemysłowych Bułgarii itd.

Rząd bułgarski po otrzymaniu powyższych danych zażądał niezwłocznego odwołania obu członków poselstwa tureckiego w Sofii. Żądanie to zostało uwzględnione.

Nota brytyjska w sprawie Triestu

LONDYN, 10.4 (PAP.). Rząd brytyjski wystosował do rządu radzieckiego notę z zaproszeniem do wzięcia udziału w rozmowach wstępnych na temat powrotu obszaru Triestu do Włoch, mających się odbyć w Paryżu w przyszłym miesiącu. Prosi ona Związek Radziecki o jak najszybsze zajęcie stanowiska wobec łącznych propozycji Wielkiej Brytanii, Francji i USA w sprawie Triestu.

„Kosztowne" rewolucje i „tanie" kontrrewolucje

REWOLUCJA to chaos, nędza i głód — tłumaczą na wszelkie sposoby ideolodzy Departamentu Stanu USA. Plan Marshalla ma uchronić Europę i większość świata od chaosu, nieuchronnie towarzyszącego rewolucjom społecznym. Chcemy przebudowy społecznej i gospodarczej naszych krajów w kierunku socjalizmu, ale bez rewolucji, bo rewolucja to głód, nędza, chaos i terror — wołają prawicowi socjaliści we Francji, w Anglii, we Włoszech i w Belgii. Głosy zaś jednych i drugich zlewają się w harmonijnie skomponowaną muzykę propagandową, skierowaną przeciw tym, którzy walczą o ustrój społeczny bez chaosu, głodu i przelewu krwi.

Nie jest bowiem prawdą, że **r e w o l u c j e** są kosztowne. Nie jest prawdą sugerowane — niekiedy naiwnie, niekiedy złośliwie — twierdzenie, że wielkość, zasięg i gruntowność jakiejś rewolucji mierzy się ilością wiader przelanej krwi ludzkiej. Nie rewolucje kosztują wiele krwi, ale walka z kontrrewolucją. Nawet przewrót październikowy w Rosji, który reakcja światowa usiłowała przedstawić jako wzór krwawej rewolucji, był faktycznie prawie że bezrwawy. Dopiero wojna domowa wzniecona przez kontrrewolucyjnych carskich generałów i sprzymierzonych z nimi ówczesnych prawicowych socjalistów różnych maści, dopiero zbrojna interwencja państw kapitalistycznych spowodowała olbrzymi upust krwi narodów rodzieckich i ogromne zniszczenie gospodarcze Rosji.

W okresie między dwiema wojnami światowymi narody radzieckie dużo zniosły w trakcie budowy ustroju socjalistycznego. Propaganda antyradziecka z sadystycznym zadowoleniem podawała usłużnie swoim czytelnikom wiadomości o tym, że w ZSRR mało jest butów, a te, które są, są złej jakości; przedstawiała z łezką w oczach, jak mało chleba dostaje obywatel radziecki i jak źle są odżywiane dzieci w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Charkowie.

Były to t.zw. półprawdy, bo rzeczywiście ludzie radzieccy nie mieli w okresie międzywojennym dosyć dobrych wełnianych ubrań i dobrych butów. Temu nie zaprzeczali ani przywódcy radzieccy ani prasa rdziecka. Wręcz przeciwnie, stwierdzali oni, że naród radziecki musi pójść na dużo wyrzeczeń materialnych w imię uprzemysłowienia kraju i stworzenia realnych podstaw gospodarczych dla dalszego jego rozwoju. W tym samym czasie, gdy kapitał zachodni finansował odbudowę potencjału militarnego Niemiec — naród radziecki kosztem własnych wygód życiowych kładł podwaliny pod zwycięstwo nad hitleryzmem. Nie ulega bowiem teraz wątpliwości, że bez ciężkiego przemysłu na Uralu, bez zmechanizowanego rolnictwa Związek Radziecki byłby uległ w walce. I jeżeli teraz korespondenci anglosascy muszą przyznać, że mimo okropnych zniszczeń wojennych nastąpiła olbrzymia poprawa warunków życiowych w ZSRR, to pamiętajmy, ile to kosztowało. Pamiętajmy również, że koszty te naród radziecki musiał ponieść nie dlatego, iż wywłaszczył obszarników i upaństwowił przemysł, ale dlatego, że przez cztery lata (1918—1922) obrońcy obszarników i kapitalistów niszczyli jego kraj. Że jeszcze długo później ZSRR był wybranym terenem działania grup dywersyjnych i sabotażowych, finansowanych i utrzymywanych przez zainteresowane koła na Zachodzie.

Rewolucje, które się odbyły po drugiej wojnie światowej w krajach demokraacji ludowej, nazwano rewolucjami spokojnymi. I rzeczywiście, w krajach demokracji ludowej przemiany gospodarczo-społeczne kosztowały o wiele mniej krwi niż wielka rewolucja październikowa. Dlaczego? Pomijając szereg innych przyczyn, wymieńmy trzy główne: po pierwsze, słabość oporu kontrrewolucyjnego, po drugie, o wiele słabsze niż po pierwszej wojnie światowej siły kapitalistyczne i imperialistyczne, które tym razem nie mogły się zdobyć na otwartą interwencję, po trzecie — fakt, że na wschód od krajów demokracji ludowej znajduje się Związek Radziecki. I jeżeli dziś, w niecałe trzy lata po zakończeniu wojny, możemy stwierdzić, iż sytuacja gospodarcza krajów demokracji ludowej wyraźnie i stanowczo się poprawia, jeżeli masy ludowe muszą o wiele mniej wyrzekać się dóbr konsumcyjnych, niż w Rosji po rewolucji, chociaż stoją przed nami te same problemy uprzemysłowienia — to zawdzięczamy to w znacznej mierze ofiarom i wyrzeczeniom milionowych mas narodu radzieckiego. Nie ma chaosu gospodarczego w Polsce, Jugosławii, Czechosłowacji czy Bułgarii.

Nie ma go, bo w tych krajach zwyciężyła właśnie rewolucja, a kontrrewolucja była słaba i bezradna. Gdzie natomiast toczą się w tej chwili walki? Toczą się tam, gdzie z pomocą anglosaską działa kontrrewolucja. Nie tylko w Grecji, gdzie walki te są krwawe i mordercze. Terenem ostrych walk klasowych jest przecież Francja, są Włochy. Jeżeli we Francji i we Włoszech walki te nie przybrały dotychczas krwawego charakteru, jeżeli de Gaulle zbroi się wprawdzie, ale na razie zadawala się tym, że od czasu do czasu ktoś inny każe strzelać do robotników francuskich, jeżeli we Włoszech morderstwo i zabójstwo należy tylko do kroniki prasowej, to jedynie dlatego, że siły rewolucyjne i postępowe są tam dość silne, a kontrrewolucja zbyt słaba. Jeżeli całkowity chaos nie zapanował jeszcze w tych krajach, to nie **d z i ę k i** pomocy amerykańskiej ale **m i m o** tej pomocy.

EDMUND BORA

Młodzież na drodze do jedności

Dnia 9 bm. odbyło się zebranie centralnego aktywu organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZWM „Wici" i ZMD pod przewodnictwem ob. Motyki, przewodniczącego KC OM TUR. Referat na temat jedności młodego pokolenia Polski Ludowej wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ob. Janusz Zarzycki.

Mówca stwierdza, że od chwili oswobodzenia ruch młodzieżowy cechuje silny nurt jednościowy. Zacieśniają się więzy między organizacjami młodzieżowymi. Wyrazem tych procesów było podpisanie umowy o jedności działania czterech organizacji młodzieżowych, która jasno określiła drogę młodzieży polskiej. Poważny wpływ na dalszy proces jednoczenia organizacji młodzieżowych miały również wydarzenia w skali krajowej i międzynarodowej, a w szczególności procesy jednoczenia się klasy robotniczej w Polsce. Wspólne dyskusje ideologiczne wyjaśniły szereg niejasności. Wspólne zebrania, kursy, konferencje oraz wspólne budowanie powszechnej organizacji „Służba Polsce" zbliżyły do siebie organizacje młodzieżowe.

„Trzeba zrobić następny krok naprzód — mówi ob. Zarzycki.

Jakimi drogami winny kroczyć organizacje młodzieżowe dla osiągnięcia całkowitej jedności? Zasadniczym elementem wychowania młodzieży winno być rozwijanie społecznego stosunku do pracy, bezkompromisowej ideowości i uczciwości, wysokiego poziomu moralności i cywilnej odwagi oraz ideologiczne powiązanie jej z budownictwem Polski Ludowej.

Z kolei mówca omówił zadania i znaczenie „Służby Polsce". Członkowie organizacji młodzieżowych — stwierdził ob. Zarzycki — stanowić powinni przodujący ideologicznie i przodujący w pracy aktyw tysięcznych rzesz junaków SP.

Drugim z kolei ważnym zadaniem organizacji ideowo-wychowawczej młodzieży jest troska o stworzenie odpowiednich warunków bytu i nauki dla młodzieży i o zapewnieniu jej wychowania estetycznego oraz pięknej i zdrowej rozrywki.

Dla realizacji wszystkich tych zadań konieczna jest całkowita jedność młodzieży polskiej.

Ob. Zarzycki wskazuje dalej, że na drodze do zjednoczenia organizacji młodzieżowych są pewne trudności, które powinny być usunięte. Należy wyeliminować ludzi, będących przeciwnikami jedności. Są to przeważnie „działacze młodzieżowi" po 40-ce, nie rozumiejący młodzieży i jej pragnień.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przewodniczący KC OM TUR pos. Motyka stwierdził, że jedność organizacyjna jest wynikiem pędu młodzieży do zjednoczenia swych wysiłków w pracy dla Polski i własnego rozwoju. Nowa zjednoczona organizacja młodzieżowa będzie szkołą charakterów młodego pokolenia. Dlatego też nie może być w niej miejsca dla ludzi przystosowujących się z pobudek oportunistycznych do nowych warunków.

W imieniu Związku Młodzieży Demokratycznej zabrał głos w dyskusji pos. Nagórski a w imieniu „Wici" wiceprzewodniczący Zarz. Gł. ZWM pos. Ozga-Michalski.

W obszernym wystąpieniu przewodniczący ZWM „Wici" ob. Ignar omówił tradycję ruchu młodzieżowego w Polsce, analizując chlubne tradycję i występując przeciw tym elementom, które hamują jedność.

W szczególności ob. Ignar występował przeciw agraryzmowi, jako ideologii hamującej rozwój świadomości młodzieży wiejskiej. Najważniejszym zagadnieniem w budowie zjednoczonej organizacji młodzieżowej jest wypracowanie platformy ideowej, która powstanie na gruncie wspólnego dorobku. Ob. Ignar stwierdził na zakończenie, że idea jedności dojrzała w masach młodzieży polskiej w takim stopniu, że należy przystąpić do jej realizacji.

Uroczystość odznaczenia
w Poselstwie Węgierskim

W dniu 9 b. m. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki węgierskiej w Warszawie p. Geza Revesz wręczył w imieniu prezydenta republiki węgierskiej odznaczenia, nadane z okazji podpisania konwencji kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską w dniu 31 stycznia b. r. w Budapeszcie, następującym osobom: Węgierski Republikański Order Zasługi — Wielki Krzyż z Liśćmi Wawrzynu i Gwiazdą otrzymali: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka i wicepremier Korzycki; Wielką Wstęgę — minister Spraw Zagranicznych Modzelewski i minister Kultury i Sztuki — Dybowski; Krzyż Komandorski z Gwiazdą — wiceminister Spraw Zagranicznych — Leszczycki, minister pełnomocny Grosz, Prezydent miasta stołecznego Warszawy — Tołwiński; Krzyż Komandorski — dyr. protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, wicedyrektor gabinetu ministra Spraw Zagranicznych — Janiszewska, dyrektor biura współpracy z zagranicą w Ministerstwie Kultury i Sztuki — Starzyński oraz naczelny dyrektor Polskiego Radia — Bilig.

W imieniu odznaczonych przemówił prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, podkreślając zacieśniające się więzy przyjaźni również w dziedzinie współpracy kulturalnej między Polską a Węgrami.

Członkowie Polskiej Delegacji Rządowej, która jak wiadomo bawiła dla podpisania konwencji kulturalnej w końcu stycznia b. r. na Węgrzech z przewodniczącym Ministrem Oświaty Skrzeszewskim na czele zostali wówczas odznaczeni w Budapeszcie.

Rozmowy polsko-francuskie
w sprawie ubezpieczeń społecznych

9 kwietnia b. r. rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyr. Aleksander Jackowski oświadczył na konferencji prasowej, że dnia 19 kwietnia b. r. rozpoczną się w Paryżu rozmowy polsko-francuskie na temat zawarcia nowego układu o ubezpieczeniach społecznych. Nowy układ, zawarty w Paryżu, zastąpić ma polsko - francuską konwencję z 1920 — 21 roku. Zawierać będzie ona ustawy o ubezpieczeniach społecznych związane z pracą obywateli polskich we Francji.

Dyr. Jackowski podkreślił, że reemigracja obywateli polskich do kraju stwarza nowe problemy pomiędzy obu stronami, stąd też wynika konieczność wspólnego przedyskutowania starych konwencji.



Z miarodajnych ust

Krakowski „Tygodnik Powszechny" podaje za rozgłośnią watykańską wywiad udzielony pewnemu dziennikarzowi szwajcarskiemu przez patriarchę Lizbony, kardynała Cerejeirę. W wywiadzie, dotyczącym sytuacji katolicyzmu w Portugalii, czytamy:

„Kościół w Portugalii jest prawnie odłączony od państwa, nie ma też od niego żadnej pomocy materialnej. Działa i rozwija się dzięki szlachetnej pomocy i współdziałaniu wszystkich wiernych; ostatnim owocem tych prac jest wybudowanie gmachów dla dwóch seminariów w Lizbonie, z których jedno mieści 1.200 wychowanków... R o z d z i a ł K o ś c i o ł a o d p a ń s t w a n i e o d b i j a s i ę u j e m n i e n a s t o s u n k a c h r e l i g i j n y c h, a Kościołowi pozwala zachować pełną niezależność od rządów i partyj politycznych".

W tej wypowiedzi portugalskiego dostojnika kościelnego nie ma oczywiście nic rewelacyjnego dla nikogo, kto ma odwagę logicznego myślenia. Poniekąd rewelacyjny wydaje się nam jednak fakt umieszczenia tej wypowiedzi na łamach „Tygodnika Powszechnego". Czyżby niedopatrzenie redakcyjne?

XII Zjazd Redaktorów „Czytelnika"

W Warszawie zakończył obrady XII Zjazd redaktorów naczelnych dzienników i czasopism „Czytelnika".

W pierwszym dniu obrad, które toczyły się w jednej z sal w gmachu Sejmu, zebrani wysłuchali referatu Prezesa Spółdzielni red. Jerzego Borejszy, red. Edmunda Osmańczyka i red. Jana Wionczka, po czym nastąpiła dyskusja.

W drugim dniu Zjazdu redaktorów naczelnych przyjęli w Ministerstwie Rolnictwa minister Dąb-Kocioł i wiceminister Tkaczow.

Następnie przedstawiciele prasy czytelnikowskiej zostali przyjęci przez podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Bermana. Na obu konferencjach redaktorzy naczelni zadali szereg pytań na aktualne tematy, na które prelegenci udzielili wyczerpujących odpowiedzi.

W dalszym ciągu Zjazdu wiceminister Szyr poinformował redaktorów „Czytelnika" o zagadnieniach gospodarki planowej na rok bieżący.

Podsumowanie wyników obrad przez prezesa Borejszę zakończyło Zjazd.

Przyjęcia u Premiera

Dnia 9 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli Prezydium Sejmiku Spółdzielczego w osobach: płk. Ochaba, wicemarszałka Szwalbego, min. Grubeckiego, prezesa Zw Rewizyjnego Spółdzielni RP Pszczółkowskiego, prezesa „Społem" Żerkowskiego wiceprezesa Rady Zw. Rew. Spółdzielni RP — Papieską i członka Zarządu „Społem" Domańskiego.

Delegacja złożyła Premierowi na piśmie sprawozdanie z przebiegu obrad Sejmiku Spółdzielczego oraz powzięte uchwały, jak również projekty ustawodawcze Centralnego Związku Spółdzielczego, statuty przedsiębiorstw i central państwowo-spółdzielczych oraz projekt zmiany ustawy o spółdzielniach, prosząc o nadanie szybkiego biegu sprawie.

Jednocześnie delegacja powiadomiła Premiera o składzie wybranej na Sejmiku Spółdzielczym Rady Naczelnej Centralnego Związku Spółdzielczego oraz Komisji organizacyjnych trzech central branżowych.

Dnia 9 bm Premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Zw. Zawod. Robotników i Pracowników przemysłu budowlanego, ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce w osobach: przewodniczącego Związku Kurzeli, sekretarza gen. Mleczki i sekretarza Zarządu Malendowicza. Delegacja złożyła na ręce Premiera czek na 6 mil. zł na Fundusz Budowy Domu Zjednoczonej Partii.

KRONIKA POLITYCZNA

Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski przyjął w dniu 9 b. m. posła Bułgarii w Warszawie p. Pavela Tagarowa.

Kłopoty gospodarcze Francji

OD czasu, gdy rząd francuski pod naciskiem karteli amerykańskich i francuskich przeszedł na bliską współpracę z wielkim kapitałem, obserwować się daje we Francji pogorszenie sytuacji gospodarczej. Podpisanie przez b. premiera Bluma porozumienia z USA zniosło wszystkie dotychczasowe zarządzenia ochronne i otworzyło drogę kapitałom i towarom amerykańskim na rynek francuski. Reszty dokonało podpisanie umowy z dnia 2 stycznia rb. o „pomocy" amerykańskiej oraz dnia 25 marca rb. statutu ITO zaprojektowanego przez USA.

Od chwili wyzwolenia do lipca 1947 roku stopniowo wzrastał we Francji poziom produkcji przemysłowej i rolniczej. Stanowiło to pomyślną wróżbę dla odradzającej się państwowości francuskiej oraz zapowiedź podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludności. Ogólny poziom produkcji osiągnął wówczas już cyfrę 95 proc. w stosunku przedwojennym; zważywszy olbrzymie straty, jakie Francja poniosła w czasie wojny, stanowiło to niewątpliwie duży sukces. W niektórych działach gospodarki przekroczono już poziom przedwojenny.

Najwyższy poziom produkcji do lipca 1947 roku osiągnięto w przemyśle energetycznym — 136 proc. Poziomu przedwojennego nie osiągnięto przy wydobyciu rudy żelaznej, które wyniosło 56 proc. i w przemyśle metalurgicznym 73 proc. oraz stali 94 proc. jednak i w tych gałęziach przemysłu trudności powstałe w czasie wojny zaczęły powoli ustępować i istniały wszelkie szanse ku temu, że produkcja nie pozostanie daleko w tyle za innymi.

NAPŁYW TOWARÓW AMERYKAŃSKICH HAMUJE PRODUKCJĘ

Ale już w drugim półroczu 1947 roku Francja pod naciskiem amerykańskich sfer finansowych była zmuszona zakupić w Ameryce za 60 miliardów franków parowozów i obrabiarek oraz za 188 milionów dolarów maszyn rolniczych. Amerykanie wysłali do Francji również 400 tys. aparatów radiowych oraz różnego sprzętu elektrotechnicznego za sumę 35 milionów dolarów. Poza tym zaproponowano Francji zakup 10 milionów par obuwia oraz wiele innych artykułów. Natomiast przywóz pilnie potrzebnych surowców został mocno zredukowany co przyczyniło się w dużym stopniu do zwolnienia tempa produkcji francuskiej.

Z powodu braku stali przemysł samochodowy we Francji, który do tego czasu rozwijał się pomyślnie i zdobywał sobie rynki zagraniczne był zmuszony poważnie zredukować swą produkcję. Francuski przemysł bawełniany nie mógł otrzymać odpowiednich ilości bawełny egipskiej, ponieważ kartele amerykańskie zakupiły całą produkcję bawełny i przydzielają obecnie poszczególnym państwom tylko tyle, ile winno, ich zdaniem, być przerobione bez obawy konkurencji dla przemysłu amerykańskiego. Nic więc dziwnego, że w różnych gałęziach przemysłu francuskiego obserwuje się wzrost bezrobocia...

Sytuacja w rolnictwie również wybitnie się pogorszyła w roku 1947. Produkcja ogólna była o 30 proc. niższa niż przed wojną, a produkcja zbóż chlebowych nawet jeszcze niższa. Dodać należy, że niepomyślne warunki atmosferyczne odbiły się ujemnie na zbiorach, co skomplikowało i bez tego dość trudną sytuację aprowizacyjną kraju. Trzeba było więc uzupełnić braki kosztownym importem zagranicznym płatnym w dolarach.

POWÓDŹ BANKNOTÓW PAPIEROWYCH

Deficyt budżetowy Francji z powodu niewspółmiernie wysokich wydatków w porównaniu z dochodami stale wzrasta. Budżet zwyczajny za rok 1947 jest wprawdzie teoretycznie zrównoważony, ale w rzeczywistości z powodu znacznego wzrostu cen deficyt wyniósł przypuszczalnie 126 miliardów franków. Niezależnie od tego deficytu istnieją deficyty w przedsiębiorstwach upaństwowionych oceniane na 70 miliardów franków oraz wydatki nadzwyczajne wynoszące w sumie około 300 miliardów franków, łącznie więc deficyt przekroczył cyfrę 500 miliardów franków.

Deficyty budżetowe pokrywane są przeważnie pożyczkami w instytucji emisyjnej; maszyna drukarska pracuje więc dniem i nocą aby dostarczyć państwu odpowiednich ilości środków obiegowych. Jak szybko zwiększa się obieg banknotów świadczy fakt, że od stycznia do końca grudnia roku 1947 zwiększył się on z 187 do 920 miliardów franków. Oznacza to, że co miesiąc rzucane było na rynek 15,5 miliardów franków papierowych. Jeśli chodzi o rok 1948, to na zwolnienie tempa inflacji bynajmniej się nie zanosi. Według oceny kół fachowych obieg banknotów powiększy się przypuszczalnie o dalsze 500 miliardów franków.

UJEMNY BILANS HANDLOWY I PŁATNICZY

Również niepomyślnie kształtuje się bilans handlowy i płatniczy Francji. Deficyt w bilansie handlowym wynosi mniej więcej 100 milionów dolarów miesięcznie wobec dużej przewagi importu nad eksportem, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych. Po usunięciu barier celnych i ograniczeń ilościowych na skutek zawartego porozumienia z Ameryką, towary amerykańskie szerokim strumieniem napływają do kraju, natomiast sama Ameryka zakupuje od Francji bardzo niewiele.

Deficyt w bilansie płatniczym Francji za okres od oswobodzenia kraju do lipca 1947 roku wyniósł 4.475 milionów dolarów. Pokryty on został złotem za sumę 1.1600 milionów dolarów, a 2.875 milionów pożyczkami zagranicznymi. USA pożyczyły 1.200 milionów. Kanada 250 milionów, Międzynarodowy Fundusz Monetarny 25 milionów. Do tego należy doliczyć zadłużenie z tytułu umów clearingowych na sumę 100 milionów dolarów oraz podjęte z rachunków bieżących w bankach zagranicznych 650 milionów dolarów.

ZAPASY ZŁOTA NA WYCZERPANIU

Zapasy złota oraz walut zagranicznych w banku emisyjnym zmniejszyły się w ciągu wymienionego okresu z 2.000 do 440 milionów dolarów. Pozostało więc bardzo niewiele środków na pokrywanie bieżących deficytów i dlatego zależność finansowa Francji od Ameryki staje się coraz większa. Francuskie czynniki miarodajne spodziewają się wprawdzie otrzymać złoto niemieckie z podziału za sumę od 50 do 70 milionów dolarów, złoto japońskie za sumę 37 milionów dolarów oraz około 50 milionów dolarów tytułem należności za przewóz wojsk amerykańskich przez Francję podczas wojny i po wojnie, ale to wszystko nie ratuje sytuacji wobec olbrzymich potrzeb wynikających z planu odbudowy.

Pewne sumy w dolarach wpłyną do skarbu państwa wobec zapowiedzianego ostatnio przez rząd amerykański ujawnienia prywatnych wkładów bankowych w USA, należących do obywateli francuskich oraz towarzystw francuskich zarejestrowanych w Szwajcarii. Amerykański Bank Federalny ocenia francuskie inwestycje w USA na 250 milionów dolarów oraz wkłady bankowe obywateli francuskich na sumę 225 milionów dolarów. Należy nadmienić, że obywatele francuscy zgłosili swemu rządowi dotychczas aktywa w Ameryce na sumę zaledwie 200 milionów dolarów, reszta więc pozostaje nadal w ukryciu. Niezrealizowane do czerwca rb. aktywa mają przejść na własność USA.

WOLNY HANDEL ZŁOTEM — ZAWIÓDŁ

Obroty złotem i dewizami dotychczas dokonane na wolnym rynku według oceny kół miarodajnych nie przekroczyły 1 miliona dolarów, podczas gdy według oceny Międzynarodowego Funduszu Dewizowego samego złota w sztabach i monetach znajduje się w ukryciu we Francji na sumę 3 400 dolarów. Z tego widać, że ludność nie ma zaufania do franka papierowego i niechętnie się wyzbywa złota, uważanego tam za najpewniejszą lokatę. Dolar papierowy wprawdzie spadł w cenie o 2 punkty i zamiast za 307 franków można nabywać obecnie dolary po kursie 305 franków, natomiast monety 10 dolarowe złote, zdrożały z 8.300 do 10.500 franków i cieszą się pokupem.

Przy obecnym parytecie dolara 305 franków oraz obecnym poziomie cen dolar przedwojenny winien kosztować nie więcej niż 516 franków, a tymczasem ludność lokująca w złocie swoje oszczędności płaci za niego 1 050 franków to jest dwa razy drożej. Na tym korzystają oczywiście spekulanci szmuglujący z zagranicy monety złote, natomiast prywatny ciułacz przy pierwszym spadku cen złota dużo straci. Nadzieje ministra Meyera, że złoto ukryte w pończochach zasili rezerwy kruszcu w banku emisyjnym całkowicie zawiodły.

Nie widać również efektu przeprowadzonych ostatnio zarządzeń deflacyjnych. Nie ulżyło to bynajmniej sytuacji świata pracy, który z niepokojem śledzi przeprowadzane przez rząd przeważnie chybione eksperymenty, które zwykle oszczędzają ludność zamożniejszą, a uderzają w ludzi żyjących z pracy.

ZAW.

Dalszy ubytek złota i dolarów

w Wielkiej Brytanii

Przekazy zagraniczne złota i dolarów z W. Brytanii w marcu br. szacowane są na 50 mil. funtów szterlingów, wobec sumy 56 mil. w lutym i 55 w styczniu br.

Komentator radia brytyjskiego przypisuje zmniejszenie tej sumy w marcu łącznemu skutkowi zarządzeń władz dla zaoszczędzenia dolarów, należy jednak stwierdzić, że nie odpowiada to rzeczywistości, gdyż przekazy złota i dolarów w marcu, dokonane na własny brytyjski rachunek były większe w tym miesiącu, niż w miesiącach ubiegłych

W rzeczy samej według oficjalnych oświadczeń w sumie przekazów za miesiące styczeń i luty sumę 25 mil. funtów przypisuje się gwałtownemu wycofaniu kapitałów z W. Brytanii przez niektóre kraje, mające do tego prawo na zasadzie uprzednio zawartych umów. W ten sposób własne przekazy W. Brytanii w marcu nie tylko nie zmalały o 6 mil. funtów, ale wzrosły raczej o 6 milionów.

Przewidywane przekazy w kwietniu mają zmaleć z następujących powodów:

wpływ 7 milionów dolarów z tytułu pożyczki kanadyjskiej;

wycofanie 25 milionów dolarów z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, przy czym należy zaznaczyć, że jest to ostatnia rata sumy, którą W. Brytania może z tego tytułu uzyskać;

pomoc z tytułu planu Marshalla.

Przemysł tekstylny Wielkiej Brytanii

Przemysł tekstylny może odegrać znaczną rolę w planie odbudowy gospodarczej Wielkiej Brytanii w r 1948

Zarówno w przemyśle wełnianym, jak i bawełnianym można znacznie podnieść wytwórczość przez podniesienie wydajności do poziomu, osiągniętego przez najlepsze firmy oraz przedłużenie godzin pracy fabryk. Trzeba jednak również znacznie zwiększyć ilość robotników.

Ustawa o kontroli przyjęć pracowników do fabryk zwiększy znacznie ich zaciąg, ponieważ jednak cykl produkcji materiałów tekstylnych jest bardzo długi, ilość materiałów, jaką Wielka Brytania zdolna będzie eksportować do końca 1948 r., uzależniona jest od ilości robotników, jaka zatrudniona będzie w przędzalniach na wiosnę roku bieżącego.

Dane obecne wskazują na to, że produkcja z trudnością pozwoli na utrzymanie obecnego systemu racjonowania odzieży w Wielkiej Brytanii (już i tak niższego, aniżeli w okresie wojny) i umożliwi zwiększenie eksportu pod koniec roku bieżącego.

ZAGRANICA PISZĄ

Po przemówieniu Robertsona — Finlandia nie będzie osamotniona — Uniewinnienie Kruppa pogwałceniem Poczdamu

„Der Morgen"

omawia ostatnie wystąpienia generała Robertsona i Clay'a zapowiadające utworzenie rządu Niemiec zachodnich i pisze:

„W ciągu ostatnich trzech lat istniało wiele szans na rozwiązanie problemu niemieckiego zgodnie z interesami całej Europy i z korzyścią dla narodu niemieckiego. Koła brytyjskie nie wykorzystywały tych szans czyniąc z Niemiec przedmiot rozgrywki politycznej i kierując się wyłącznie własnymi wąskimi interesami. Obecnie czyniąc z zachodnich Niemiec narzędzie swych krótkowzrocznych planów, prowadzą w rezultacie do ostatecznego rozbicia Niemiec na dwie części".

„Neues Deutschland"

zajmuje się specjalnie uwagami generała Robertsona na temat żelaznej kurtyny w Niemczech i stwierdza:

„Żelazna kurtyna nie jest dziełem Wschodu. Nie chcieliśmy jej ani nie jesteśmy jej sprawcami. Nasza działalność oparta była na uchwałach poczdamskich, podczas gdy na Zachodzie działano wbrew tym obowiązującym wszystkie cztery mocarstwa okupacyjne decyzjom. Nikt nie może zabronić narodowi niemieckiemu dążenia do zlikwidowania owej żelaznej kurtyny dzieła mocarstw zachodnich i nikt nie może zabronić Niemcom dążenia do jedności".

„Neues Deutschland" wyraża przekonanie, że mimo wszelkich przeciwności, całe Niemcy staną się pewnego dnia krajem wolnym od junkrów i kół monopolistycznych i wolnym od zagranicznych sił imperialistycznych, które zmierzają do uczynienia z części Niemiec kuźni broni i bazy wypadowej.

„Tuekansan Sanomat"

komentując zawarty niedawno układ o przyjaźni i współpracy między ZSRR i Finlandią pisze:

„Układ ten wzmocni poważnie stanowisko Finlandii na arenie międzynarodowej oraz przyczyni się do ugruntowania pokoju w Europie. Układ ten nie narusza w najmniejszym stopniu suwerenności Finlandii".

„Niu Tid"

pisze:

„Korespondenci zagraniczni, którzy przybyli ostatnio do Helsinek i rozpowszechniali różne panikierskie pogłoski, mogą obecnie przekonać się o kłamliwości swych twierdzeń. Naród fiński z niekłamanym zadowoleniem przyjął fakt podpisania układu. Układ ten daje pewność, że Finlandia nie będzie osamotniona, gdyby ktotkolwiek zapragnął wykorzystać jej terytorium dla celów wojennych.

Ugruntowuje on i wzmacnia położenie Finlandii, jako wolnego państwa, w granicach ustalonych w traktacie pokojowym. Państwa północne — stwierdza w końcu dziennik — mogą być z tego układu równie zadowolone jak my, gdyż sprawa utrzymania pokoju jest dla nich kwestią życia".

„Star"

dziennik wychodzący w Ottawie, komentując zwolnienie od winy i kary 12 b. dyrektorów koncernu Kruppa pisze:

„Wyrok sądu poruszy do głębi miliony ludzi na całym świecie, którzy stracili swe dzieci i bliskich w dwóch wojnach, przygotowanych przez monopolistów niemieckich.

Wydając wyrok uniewinniający, sędziowie niewątpliwie zastosowali się do dyrektyw tych, którzy dążą do odrodzenia niemieckiej gospodarki wojennej, podobnie jak to było po pierwszej wojnie światowej.

Podpisując deklarację poczdamską — stwierdza w końcu „Star" — sojusznicy zdawali sobie sprawę z tego, że pokoju na całym świecie nie będzie można zapewnić, dopóki Niemcy nie zostaną całkowicie rozbrojone i zdenazyfikowane. Tym niemniej obecnie mocarstwa zachodnie pogwałciły powyższe postanowienia porozumienia poczdamskiego".

Wpływy USA w Brazylii wzrastają

W strukturze handlu zagranicznego Brazylii zaszły po wojnie doniosłe zmiany spowodowane wyeliminowaniem Niemiec z międzynarodowego obrotu handlowego. Przed wojną głównymi kontrahentami handlowymi Brazylii były St. Zjednoczone i Niemcy, będące najważniejszym dostawcą towarów zagranicznych, oraz drugim klientem po USA w dziedzinie eksportu. Dane liczbowe z r. 1939 wskazują, iż 36 proc. eksportu brazylijskiego znajdowało zbyt w St. Zjednoczonych zaś 12 proc. w Niemczech. W r. 1943 eksport do Niemiec przestał istnieć, zaś wywóz do St. Zjednoczonych wzrósł do 50,6 proc. ogólnej sumy eksportu. Jeżeli chodzi o import, to w roku 1939 — 33 5 proc. importu brazylijskiego pochodziło z Niemiec zaś 19 proc. ze St. Zjednoczonych. W okresie wojny zaszło tu poważne przesunięcie na rzecz St. Zjednoczonych, które w r. 1947 eksportowały do Brazylii znaczną ilość towarów pokrywającą 63 proc. ich ogólnego zapotrzebowania importowego. Import z Niemiec, który zmniejszył się gwałtownie w pierwszych latach wojny od r. 1942 faktycznie przestał istnieć.

Wynikiem tych przesunięć było znaczne wzmocnienie wpływów gospodarczych St. Zjednoczonych w Brazylii. Brazylia będąc jedną z cennych baz zaopatrzenia żywnościowego stawała się zwolna kolonią gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Ekspozyturą amerykańską w Brazylii, jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne, jest Amerykańska Izba Handlowa w Rio de Janeiro. Również Brazylia posiada w Nowym Jorku Biuro Ekspansji Handlowej, którego zadaniem jest podtrzymywanie współpracy gospodarczej z USA.

W ub. r. Brazylia dążyła do zwiększenia produkcji rolnej, a tym samym do wzrostu eksportu. Ponieważ produkty tego rodzaju jak fasola i kukurydza nie cieszyły się zbytnim popytem na rynkach zagranicznych, założono plantacje odmiany oliwki, która dostarczać będzie cennych tłuszczów nadających się zarówno do spożycia jak i produkcji przemysłowej. W roku 1947 plantacje tej rośliny osiągnęły 140 tys. ha przynosząc 175 milionów kg plonu. Dalsze kształtowanie się tej produkcji będącej dla Brazylii swego rodzaju eksperymentem, zapowiada się pomyślnie.

(FALK)

Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych
w latach 1948—49

WYNIKI pracy polskiego przemysłu metalowego znane są ogółowi społeczeństwa. Plan w pierwszym roku gospodarczym został wykonany w 103 proc.

Od chwili odzyskania niepodległości przemysł metalowy dążył w pierwszym rzędzie do odbudowy zniszczonych zakładów pracy i podniesieniu produkcji. W 1947 r. przemysł metalowy wykonał na Ziemiach Odzyskanych wszystkie te zadania, jakie postawił mu minister Minc na Zjeździe Wrocławskim.

Raciborska Fabryka Obrabiarek została nie tylko odbudowana, ale rozpoczęła już od dawna produkcję ciężkich obrabiarek dla kolejnictwa. Odbudowana została również Fabryka Silników Spalinowych. O wartości jakościowej tych silników świadczy fakt, że posiadające je łodzie motorowe zajęły pierwsze miejsce w zawodach, zorganizowanych w Dniu Święta Morza w Szczecinie.

W 1948 r. planowana wartość produkcji przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych wyniesie 290 mil. zł. wg cen z 1937 r., co stanowić będzie około 29 proc. produkcji ogólnokrajowej. Kadry metalowców wzrosną do 34 tysięcy ludzi, a celem uzupełnienia ich zostanie również powiększona znacznie ilość szkół zawodowych.

Wartość produkcji w 1949 roku wzrośnie do 346 mil. zł wg cen z 1937 r. Ilość zatrudnionych wzrośnie o 11 tysięcy osób i wynosić będzie 45 tysięcy.

Aby zobrazować wysiłek przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych należy przypatrzyć się bliżej planom produkcyjnym ważniejszych jego gałęzi.

PROBLEM TRANSPORTOWY

Kluczowy Przemysł Taboru Kolejowego odgrywa zasadniczą rolę w zaopatrywaniu kraju w środki transportowe. Rozwiązanie problemu transportowego jest jednym z głównych zadań przemysłu metalowego w latach 1948—49. W roku 1948 Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu produkuje typ wagonów towarowych, dotychczas w Polsce nie wytwarzanych o nośności przekraczającej 50 ton. Wagony te służyć będą do masowego transportu węgla, cementu, sody itp. Ogólna wartość produkcji Przemysłu Taboru Kolejowego wyniesie w 1948 r. 190 mil. zł wg cen 1937 r., a w roku 1949 wzrośnie do 210 mil. zł wg tych samych cen.

Przemysł maszynowy w roku bieżącym i przyszłym zamierza zwiększyć produkcję dwukrotnie. W pierwszym rzędzie budowana będzie baza dla turbin parowych i innych maszyn ciężkich. Budowane będą również maszyny dla przemysłu papierniczego. Przewidziana jest również rozbudowa Bytomskich i Gliwickich Zakładów Budowy Maszyn, a to w związku z produkcją maszyn dla przemysłu węglowego i dźwigów portowych.

Ogólna wartość przemysłu maszynowego Ziem Odzyskanych w 1948 roku wyniesie wg cen z 1937 r., 19 mil. zł, a w 1949 roku 27 mil. zł.

Przemysł Maszyn Rolniczych rozwinie produkcję w kierunku zaspokojenia wewnętrznego rynku narzędziowego. Produkowane będą intensywnie maszyny do omłotu ziarna, maszyny żniwne, pługi, kultywatory, młocarnie szeroko-młotne itd.

Ogólna wartość tego przemysłu wyniesie w 1948 r. 6 mil. zł., a w 1949 — 8.7 mil. zł wg cen z 1937 r.

Przemysł Odlewniczy uruchamia m. in. odlewnie w Szprotawie i w Przemkowie. Produkowane będą głównie odlewy handlowe eksportowe, wanny itd. Wartość produkcji Przemysłu Odlewniczego wyniesie w 1948 r. 8 mil. zł., a w r 1949 wzrośnie do 11 mil. zł wg cen z 1937 r.

SZTANDAROWA FABRYKA

Przemysł Obrabiarkowy położy główny nacisk na rozwój produkcji ciężkich obrabiarek (Kuźnia Raciborska) i obrabiarek średnich (Państwowa Fabryka Obrabiarek we Wrocławiu) Wartość produkcji tego przemysłu wyniesie w 1948 r. 16 mil. zł., a w 1949 — 20 mil. zł. wg cen przedwojennych.

Jeżeli chodzi o eksport ważną pozycję stanowić będzie produkcja Państwowej Fabryki Wodomierzy.

W Przemyśle Kotlarskim i Konstrukcyjnym na pierwszy plan wysuwają się Państwowe Zakłady Aparatów Chemicznych w Nysie — Sztandarowa Fabryka przemysłu metalowego w 1948 r. Ogólna produkcja tych zakładów wyniesie w 1948 roku około 1.500 ton, wartości 4.350 tys. zł. wg. cen z 1937 r. Zaplanowano wykonanie: 120 ton aparatury chemicznej żelaznej, 500 ton odlewów żeliwnych surowych, 75 ton odlewów żeliwnych obrobionych, około 400 ton — pras hydraulicznych, 40 ton aparatury chemicznej ze stali stopowych, ponad 35 ton odlewów kolorowych surowych i obrobionych, 100 ton kondensatorów, 30 ton młynów węglowych, 52 ton kotłów i zbiorników, 40 ton urządzeń maszynowych itd.

Rozwinie się również dział produkcji aparatury chemicznej, żelaznej, dział budowy zbiorników oraz pras hydraulicznych. W grudniu 1948 roku zakłady zatrudniać będą około 1000 pracowników. Wartość ogólna produkcji przemysłu kotlarskiego wynosić będzie w 1948 r. — 15 mil. zł., w 1949 roku — 26 mil. zł. wg cen z 1937 r.

Wyżej podane plany wykazują jak wielkie zadania stoją przed Przemysłem Metalowym na Ziemiach Odzyskanych. Dotychczasowe wyniki pracy Przemysłu Metalowego pozwalają sądzić, że plany powyższe zostaną wykonane również w 100 procentach, przyczyniając się do dobrobytu Polski. (U)

Ponad trzy miliony członków
skupia polski ruch zawodowy

Liczba pracujących, zorganizowanych w ruchu zawodowym, przekroczyła 3 miliony. Łącznie polski ruch zawodowy skupia już 3 020.373 członków. W ciągu ostatnich 4-ch miesięcy zgłosiło swój akces około 200 tysięcy osób. Liczba kobiet wynosi 670.764 młodzieży 120.291. Najliczniejszymi związkami są — Związek Zawodowy Kolejarzy — 238.347 członków, Metalowców — 321.972, Włókniarzy — 274.480 i Górników — 270.240.

Na uwagę zasługuje poważny wzrost związków zawodowych w woj. dolnośląskim. Ruch zawodowy skupia tam 324.499 członków, dzięki czemu okręg ten wysunął się na trzecie miejsce po Górnym Śląsku 695.993 i Łodzi 364.821.

Stan zatrudnienia PW
w roku 1947

Polski Przemysł Węglowy zatrudnia obecnie ogółem 282 tys. ludzi. Stan zatrudnienia w stosunku do roku 1946 wzrósł o 10.7 proc. w tym stan załóg fizycznych o 10 proc., a umysłowych o 14.7 proc. Kopalnie węgla zatrudniają 76.7 proc. resztę zaś inne zakłady pomocnicze Centrale i wszelkiego rodzaju instytucje podległe CZPW. Charakterystycznym jest fakt, że stan zatrudnienia pracowników fizycznych na kopalniach na powierzchni zmniejszył się w r. 1947 o 1.6 proc. natomiast pod ziemią zwiększył się o 11.9 proc. co jest bezsprzecznie zdrowym objawem.

Produkcja paliw płynnych
w marcu 1948 r.

W miesiącu marcu br. uzyskał Przemysł Naftowy dalszy wzrost produkcji ropy naftowej. Wykonując plan produkcyjny w 105.2 proc. otrzymano 11 312.438 t. ropy. Do wzrostu produkcji przyczyniło się między innymi odkrycie nowego roponośnego fałdu w miejscowości Folusz koło Gorlic. Odwiert Folusz Nr. 3 daje dziennie 3.000 kg ciężkiej ropy naftowej.

Gazu ziemnego wyprodukowano 16.879.068 tys. m. sześc., co stanowi 101.7 proc. planu. Produkcja gazu ziemnego w lutym i marcu wyraża się nieco niższymi cyframi, niż w miesiącach poprzednich. Uzyskanie wysokiej produkcji gazu ziemnego jest bardzo łatwe, ale jednocześnie szkodliwe dla całokształtu gospodarki naftowej, powoduje bowiem odgazowanie złóż ropnych i utrudnia, lub wręcz uniemożliwia eksploatację ropy. W odniesieniu do gazu ziemnego obniżka jego produkcji zostaje uzyskana dzięki wprowadzeniu celowych oszczędności.

Produkcja gazoliny surowej osiągnęła po raz pierwszy 833 586 t. to jest 105.9 proc. planu, przy czym należy zaznaczyć że sama tylko sekcja Turaszówka, która poprzednio produkowała 45 t. gazoliny, w marcu br. dostarczyła 88 t. Do nowowybudowanej gazoliniarni w Gliniku Mariampolskim doprowadzono gazociągi z kopalni Biecz, która dostarcza 2 m sześc. gazu/1 min. Kopalnie Kobylanka, Kryg, Lipinki, Magdalena, po przeprowadzeniu gazociągu dostarczą łącznie około 10 m sześć. gazu/1 min.. co w efekcie końcowym podniesie znowu produkcję gazoliny o dalszych 40 t. miesięcznie.

Rafinerie — przerobiły ogółem 16.576 t. ropy, czyli wykonały plan w 110.5 proc. z czego ropy krajowej przerobiono 10.876 t. tj. 98.9 proc. planu a importowanej 5.700 t. t.j. 142.5 proc. planu.

Półproduktów — przerobiono 2.527 t. co stanowi 252.7 proc. planu.

W wyniku przeróbki gazoliny surowej otrzymano: gazoliny stabilizowanej — 551 t. (111.1 proc. planu). Gazu płynnego 154 t. (126,2 proc. planu).

Produkcja gazu płynnego ulega stałej zwyżce mimo, że zmniejszyliśmy jego eksport. Eksport ten ograniczamy dlatego, że sytuacja na rynku międzynarodowym uległa zmianie. Do niedawna cena gazu płynnego była wyższa od benzyny, teraz zaś jest odwrotnie. Sprzedając więc tanio gaz płynny musielibyśmy kupować drogą benzynę, co w żadnym wypadku nie dałoby się pogodzić z zasadami zdrowej kalkulacji. W kraju buduje się obecnie 5 stacyj kompresorowych, gtóre będą zaopatrywały samochody w gaz płynny, jako środek zastępczy benzyny. Ponadto stosujemy wymieniony gaz, będący mieszaniną etanu, propanu i butanów do rafinacji selektywnej olejów.

Benzyny wyprodukowano 5.786 t. (101.6 proc. planu); **nafty** — 3.926 t. (156.6 proc. planu); **Oleju gazowego** — 2.614 t. (79.2 proc. planu).

Produkcja oleju gazowego niżej nakreślonego planu, spowodowana została wzmożoną przeróbką oleju gazowego w rozkładzie dla zwiększenia produkcji benzyny.

Olei smarowych otrzymano 5.170 t. (224.8 proc. planu).

Tak wybitne przekroczenie planu odnośnie olei smarowych nastąpiło ze względu na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Olei transformatorowych wyprodukowano 188 t. (144.6 proc planu). Parafiny — 243 t. (101.1 proc. planu). Asfaltu 1.342 t. (142.2 proc. planu). Wazeliny — 22 t. (62.8 proc. planu). Koksu 101 t. (71.6 proc. planu). Smarów stałych 260 t. (39.5 proc. planu).

Odnośnie trzech ostatnich wymienionych wyżej produktów wprowadzono celowe ograniczenie produkcji ze względu na zapotrzebowanie rynku.

W omawianym miesiącu odwiercono ogółem 5.844.8 m (108.6 proc. planu), z czego: Kopalnictwo Naftowe 4.617.6 m. (105.7 proc. planu). wiercenia poszukiwane 12227,2 m. (121.5 proc. planu).

Placówki badawcze
przemysłu izolacyjnego

Plan prac Ogólnopolskiego Zrzeszenia Wytwórców Izolacji i Impregnatów Budowlanych przewiduje zorganizowanie w najbliższym czasie w Warszawie laboratorium do analiz artykułów wytwarzanych przez zrzeszone zakłady, jak również artykułów sprowadzanych obecnie z zagranicy. Obok laboratorium projektuje się urządzenie specjalnej stacji doświadczalnej, gdzie prowadzono produkcję laboratoryjną nowych artykułów, powierzając 13 z kolei określonym fabrykom.

Dwie te placówki, powiązane ściśle z państwowymi instytucjami naukowymi i fachowymi, przyczynią się niewątpliwie do podniesienia technicznej wartości produkowanych w tym zakresie artykułów oraz szkolenia nowych kadr fachowców, których brak dotkliwie daje się we znaki. (v)

Odpowiedzi Redakcji

Nowak T. — Skupem złomu na terenie kraju zajmuje się powołana specjalnie w tym celu przez Ministerstwo Przemysłu Centrala Złomu. Radzimy udać się do najbliższego powiatowego oddziału tej Centrali.

Organizacja służby zdrowia
w przemyśle węglowym

Organizacja służby zdrowia w przemyśle węglowym poczyniła znaczne postępy. Lekarze zakładów pracy objęli całokształt zadań składających się na pojęcie ochrony zdrowia w jego znaczeniu zapobiegawczym, a mianowicie: zapobieganie chorobom zawodowym górników, stosowanie zasad higieny ogólnej i higieny pracy w zakładach pracy, utrzymanie na należytym poziomie warunków higieniczno-sanitarnych, badanie pracowników w kierunku przydatności do poszczególnych zatrudnień oraz prowadzenie pracy naukowo-badawczej w dziedzinie medycyny społecznej nad analizą zatrudnień w tej gałęzi przemysłu.

LEKARZE ZAKŁADOWI

Stanowisko lekarza zakładu pracy jest ściśle związane z organizacją produkcji i tak samo jest uwidocznione w schemacie organizacyjnym zakładu pracy.

Na drugim stopniu organizacyjnym znajdują się lekarze zjednoczeni, którym podlegają lekarze zakładowi. Ich zakres działalności polega na nadzorze nad działalnością lekarzy zakładowych i pomocniczych urządzeń społeczno-zdrowotnych.

Naczelnym lekarzem przemysłu węglowego jest naczelnik wydziału Zdrowia CZPW. Wydział Zdrowia wchodzi w skład działu Socjalnego i pracuje na zasadzie ścisłej koordynacji zagadnień zdrowotnych z socjalnymi. Sprawuje on ogólny nadzór nad funkcjonowaniem służby zdrowia.

Koniec roku sprawozdawczego zaznaczył się całym szeregiem prac. które doprowadziły do wyczerpującego regulowania najważniejszych zagadnień służby zdrowia PW.

Zarządzeniami CZPW uregulowano szczegółowe obowiązki lekarzy kopalnianych. oraz obowiązki Lekarzy Zjednoczeń Wydano „wytyczne dla badania lekarskiego pracowników zatrudnionych w PW i nowowstępujących" w których ustalono normy zdrowotne od których zależy przyjęcie do pracy (na dole i na powierzchni)

NOWE ZARZĄDZENIA

W celu usprawnienia pierwszej pomocy oraz transportu rannych i chorych zakupiono ok. 100 samochodów i uregulowano sposób ich użytkowania.

Wprowadzono „Karty Zdrowia" nowoczesnego typu teczkowego, które oprócz wyników pierwszego badania zawierać będą szczegółową obserwację warunków pracy, wywiad społeczno-zdrowotny, biografię zdrowia pracowników i ich rodzin. Wspólnie z Instytutem Naukowo-Badawczym PW opracowano program kursów dla sanitariuszy przy Okr. Stacji Ratowniczej w Botomiu. Wspólnie z Instytutem Naukowo-Badawczym wyszkolono „Pomocnice Zdrowia" które następnie przydzielono do kopalń.

Wobec niebezpieczeństwa glistnicy górniczej wydano instrukcje dla placówek repatriacyjnych oraz przygotowano zarządzenia zapobiegawcze. które wejdą w życie w razie pojawienia się w kraju przypadków tej zakaźnej choroby górników.

DZIAŁ SPOŁECZNY INB

Ważnym uzupełnieniem służby zdrowia PW jest naukowo-normatywna działalność Działu Społecznego Instytutu Naukowo-Badawczego PW Największy nacisk położono na wczesne wykrywanie pylic płucnych (pneumoconiosis silicosis), u pracowników zatrudnionych a) na dole b) w sortowni. c) dłużej niż trzy lata w kamieniu. d) repartiantów. Drużyna rentgenowska INB wykonała ponad 20 tys. zdjęć małoobrazkowych. Zdjęcie wycienia rentgenolog wyliczając przypadki wskazujące zmiany chorobotwórcze w szczególności przypadki podejrzane na pylicę, gruźlicę i pylicę powikłaną z gruźlicą. Dla uzyskania bardziej zróżnicowanego i porównywalnego materiału ustalono dla wycen rentgenologicznych „Tabelę Hofeldera i Bernera w modyfikacji Instytutu NBPW", określając szczegółowo rozpoznanie rentgenologiczne, jakie daje się uzyskać przy posługiwaniu się aparatem seryjnym.

Stacja Diagnostyczna chorób zawodowych Instytutu Naukowo-Badawczego przeprowadza badania kliniczne pracowników, u których badania seryjne wykazywały zmiany chorobowe lub podejrzenia o nie.

Na zasadzie zawartej umowy z Ośrodkiem Leczniczo-Badawczym Chorób Warstw Pracowniczych U. J. w Krakowie oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przystąpiono do obserwacji zawodowych zmian chorobowych. jakie powstają w kościach. mięśniach. ścięgnach i torebkach maziowych u pracowników zatrudnionych przy narzędziach udarowych. Wyniki tych badań mają stać się podstawą do wystąpienia o rozszerzenie oficjalnej listy chorób zawodowych. Oddział Analizy Zatrudnień w PW postawił sobie za zadanie społeczne i zawodo-znawcze badanie zróżniczkowanych silnie w górnictwie zatrudnień i czynności z punktu widzenia lekarskiego, psychologicznego, psychotechnicznego i zawodoznawczego.

BADANIE W SZKOŁACH

Oddział Psychotechniki i poradnictwa zawodowego przeprowadził badania uczniów w szkołach dokształcających oraz gimnazjach zawodowych przemysłu węglowego. Badania miały na celu przygotowanie selekcji kandydatów przy przyjmowaniu ich do szkoły górniczej. celem doboru uczniów do najbardziej ich uzdolnieniom odpowiadających wydziałów szkolnych. (wydziału górniczego, mechanicznego, elektrycznego i chemiczno-koksowniczego).

Przez okres działalności opracowano kilka wyników testowych. Psychotechnika Instytutu NB utrzymuje kontakt naukowy z działem psychologii doświadczalnej UJ w Krakowie oraz placówek psychologicznych w kraju.

W toku przygotowania znajduje się orzecznictwo (lekarskie psychotechniczne i zawodoznawcze), które umożliwi wzajemne wykorzystywanie doświadczeń medycyny, psychologii eksperymentalnej i zawodoznawstwa. (U)

Jakie korzyści daje ustawa
o obowiązku społecznego oszczędzania

W dzienniku Ustaw R.P. Nr. 10 z 1948 r. ogłoszona została ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania; rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ogłoszono w Dzienniku Ustaw Nr. 14 z tegoż roku. Należy podkreślić, że wymieniona wyżej ustawa wprowadziła obowiązek społecznego oszczędzania od 1 stycznia 1948 r. i od tej też daty powstał obowiązek wpłacania składek oszczędnościowych.

Postanowienia wspomnianych aktów prawodawczych nakładając powinności na osoby podlegające obowiązkowi społecznego oszczędzania, dają równocześnie tym osobom, jako uczestnikom Społecznego Funduszu Oszczędnościowego utworzonego przez te przepisy, cały szereg korzystnych uprawnień które warto szerzej omówić.

Społeczny Fundusz Oszczędnościowy przeznaczony jest na inwestycje. W konsekwencji tego, uczestnik Funduszu, który już dokonał względnie dokonuje inwestycji przewidzianych w Państwowym Planie Inwestycyjnym, a zatym wypełnia zadania Funduszu — ma prawo żądać odliczania od rocznego wkładu oszczędnościowego sumy płaconej w danym roku kalendarzowym na spłatę pożyczek inwestycyjnych lub na Państwowy Fundusz Ziemi.

Uczestnik Funduszu ma dalej prawo żądać zwrotu części swego wkładu oszczędnościowego w przypadkach, które powodują zwiększenie wydatków lub też w przypadkach nieprzewidzianych nadzwyczajnych wydatków, kiedy normalnie trzeba się uciec do zaczerpnięcia środków z oszczędności. Są to przypadki śmierci w rodzinie, narodzin dziecka, małżeństwa uczestnika Funduszu lub jego dziecka, utraty zdolności do pracy, klęski żywiołowej itp.

Część wkładu oszczędnościowego podlega zwolnieniu w przypadkach dokonania pewnych nakładów inwestycyjnych, których spis ustali Rada Ministrów na wniosek Centralnego Urzędu Planowania.

Poczynając od roku 1949 uczestnik Funduszu ma prawo corocznie wycofać 5 proc. ogólnej sumy swego wkładu Ponieważ ta suma będzie stale wzrastała, wycofywana kwota będzie co rok większa. Przeznaczając więc wycofywaną kwotę na bieżący wkład oszczędnościowy, uczestnik Funduszu będzie miał coraz mniejszą sumę do wpłacenia ze swych bieżących dochodów. Należy wreszcie zaznaczyć, że z chwilą osiągnięcia 65 lat życia uczestnik Funduszu, który nie posiada dostatecznych środków utrzymania ma prawo wycofać swój wkład oszczędnościowy w całości.

Wkłady oprocentowane są w stosunku 2 proc. rocznie, zaś należne z tego tytułu kwoty są przeznaczone na ubezpieczenie uczestników Funduszu (prócz osób prawnych) na wypadek śmierci. W razie śmierci uczestnika nie tylko cały jego wkład oszczędnościowy podlega wypłacie, lecz pozostała rodzina otrzymuje nadto premię ubezpieczeniową, która niejednokrotnie będzie wyższa od samego wkładu.

Aczkolwiek oszczędzanie społeczne nosi charakter obowiązku oraz pomimo to, że ustalanie wysokości składek i ich ściąganie związane jest z Urzędami Skarbowymi — nie jest ono podatkiem. Różni się ono zasadniczo od podatku, gdyż nie posiada cech bezzwrotności, charakterystycznej dla podatku. Posiada natomiast wszystkie cechy oszczędności: wkład pozostaje własnością uczestnika Funduszu, może on być całkowicie lub częściowo wycofany w przypadkach, o których wyżej była mowa, wreszcie służy on głównemu celowi oszczędzania, tj. zabezpieczeniu na starość i zabezpieczeniu rodziny w razie śmierci uczestnika Funduszu.

Pondto uczestnictwo daje możność utrzymania w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym długoterminowej pożyczki inwestycyjnej i tu wysuwa się na plan pierwszy charakter społeczny Funduszu. Drugą jego cechą charakterystyczną jest skierowanie oszczędności na planowe inwestycje w odbudowie kraju.

Obowiązek społecznego oszczędzania jest zagadnieniem nowym nieznanym w naszym życiu. Wszystko jednak przemawia za tym, że rozwinie się ono pomyślnie, znajdzie zrozumienie wśród społeczeństwa i spełni poważną rolę w odbudowie naszego, tak bardzo zniszczonego wojną, kraju.

Zaznaczyć tu należy, że wpłacanie we właściwych terminach składek oszczędnościowych w dużej mierze przyczyni się do pozytywnych wyników akcji społecznego oszczędzania i to zarówno z punktu widzenia zadań Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, jak i z punktu widzenia interesów samych uczestników tego Funduszu.

(z)

Elektryfikacja wsi
w Zagłębia Węglowym

Wielkim osiągnięciem Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego jest zelektryfikowanie w roku ub. 45 wsi. W chwili obecnej 82 proc. wsi położonych w zasięgu ZEZW posiada światło elektryczne. Najlepsze wyniki osiągnięto na terenie Okręgowych Sieci Śląska Opolskiego, gdzie zelektryfikowane jest blisko 100 proc. wsi. W ciągu roku 1947 zelektryfikowano tu 39 wsi. Elektryczność używana jest na wsi nie tylko do celów oświetleniowych, porusza ona pompy, młockarnie i sieczkarnie, a w niektórych miejscowościach nawet orka wykonywana jest przy pomocy elektryczności. Około 92 tys. gospodarstw korzysta z energii elektrycznej. (zd)

Pafawag wielkim ośrodkiem współzawodnictwa pracy

(am) W państwowej Fabrycę Wagonów we Wrocławiu odbyło się ostatnio uroczyste wręczenie nagród 34 zwycięzcom współzawodnictwa pracy.

Ruch współzawodnictwa, obejmujący obecnie połowę załogi fabryki przyczynił się do zredukowania ilości wykwalifikowanych robotników o 14 proc. i zasilenia nimi innych wydziałów wytwórczych Dzięki wysiłkom biorących udział we współzawodnictwie pracy robotników w lutym br. wyprodukowano o 100 węglarek więcej niż to przewidywał plan.

Listę 34 nagrodzonych przedowników pracy otwierają następujący czołowi robotnicy: Stanisław Mrozek (496 1 proc. normy), Włodarczyk (446 proc.) oraz Jurus (468 5 proc.).

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 7 IV	Wrocław 5 IV	Katowice 5 IV	Gdańsk 5 IV
Pszenica	3.600-3.700	3 300 3 600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2 500	2,200-2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.400-2.500	2.200-2.400	2.400	2.390
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	5 500-5.700	4.000	–	–
Proso grube	–	3.600-3.800	–	–
Kukurydza	4.000-4.200	3.500-3.800	2.700-3.000	–
Mąka pszenna 80%	–	5 700 6 100	–	–
Mąka pszenna 70%	6.300	6.000 6.400	6.100	6.200-6.500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.550	3.250-3.500	3.600	3 500-3.700
Mąka ziemniaczana	9 000-9.200	–	8.500-8.900	–
Otręby pszenne 80%	2.400-2.500	1.950-2 050	2.100-2.300	2.400-2.600
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	1.100-1.300	1 700-1 800	1.900-2.000
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.100-1 300	1.700-1.800	1 900-2.000
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4 600-4.80	4.500-4.900	4.400-4.600	–
Kasza jaglana	6.700-7.000	–	–	–
Kasza gryczana	10.500-11.500	–	–	–
Pęczak	–	–	–	–
Groch polny	–	6.200-6.500	–	–
Groch Viktoria	–	6.600 6 800	–	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jed.	5.800-6.000	5.500-6.200	5.600-6.000	6.000-6.200
Fasola kolorowa	–	4.500-5.200	4.700-5.000	–
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	3.500-4 000	–	5 200-5.400
Wyka	5 500-5.800	5.500-6.100	5.200-5.700	5.500-5.900
Peluszka	5.700-6.000	5.500-6.100	5,200-5.700	5.500-5.900
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	4.500-4 800	–	–
Łubin gorzki	3.900-4.100	3.800-4.200	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	4,400-4.600	–	4,200-4,600	–
Seradela	5.100-5.700	–	5,400,5,900	–
Rzepak ozimy	–	–	–	–
Rzepak jary	8.200-8 400	7.800-8 300	8.000-8,500	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	–	17.000 18,000	15.500-16.000	–
Siemię konopne	9.000-10 000	7.500-8.000	8 800-9.300	–
Lnianka	–	9.800-10.300	–	–
Mak niebieski do siewu	–	16.500-17.000	–	–
Gorczyca	–	–	9.000-10.000	–
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	36,000-45.000	42.000-48.000	48.000-51.000
Konicz biała czyszcz	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	31.000 34,000
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	42.000-46 000	–
Nasiona buracz. miesz.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ściernískowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	70.000-76.000
Nasiona brukwi	–	–	–	75.000-80.000
Nasiona pomidorów	–	–	–	
Lucerna	–	–	–	67.000
Makuch kokosowy	–	–	–	1 700
Makuch lniany	4.100-4.300	4.100-4.400	4 500-4.600	4.100-4.300
Makuch rzepakowy	–	2 200-2 400	–	–
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	–	–
Śrut rzepakowy	–	–	2.000-2.200	2.100-2.300
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	68.000-70.000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	32 000-33.000	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	80 000

Wśród wydawnictw

EKONOMIKA PRZEDKAPITALISTYCZNYCH FORMACJI

K. W. Ostrowitianow. — Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji. Wyd. „Książka". Warszawa 1947.

Z dużym uznaniem należy ocenić inicjatywę Sp. Wyd. „Książka", która w roku ubiegłym, w ramach t. zw. „Biblioteki Ekonomicznej" przystąpiła do wydania szeregu prac naukowych z zakresu ekonomii marksistowskiej. W ten sposób usunięta zostanie poważna luka, jaką jest niewątpliwy brak w języku polskim wydawnictw tego rodzaju.

Jako jedna z pierwszych w tym cyklu wydawnictw ukazała się książka radzieckiego ekonomisty K. W. Ostrowitianowa, w której autor, zwięźle i przystępnie, daje zarys rozwoju gospodarstwa społecznego od jego początków do momentu wytworzenia się gospodarki kapitalistycznej.

W części pierwszej swej pracy Ostrowitianow omawia ustrój wspólnoty pierwotnej. Rozpatrując zagadnienie powstania społeczeństwa ludzkiego, autor bierze za punkt wyjścia stwierdzenie Engelsa, „że praca jest pierwszym, podstawowym warunkiem całokształtu życia ludzkiego i to w takim stopniu, że w pewnym sensie należy powiedzieć, iż praca stworzyła samego człowieka".

Rezultatem rozwoju pracy było rozszerzenie zakresu zbiorowego działania, sprzyjające skupieniu ludzi w jednolity zespół W ten sposób — stwierdza autor — proces powstawania człowieka był równocześnie procesem powstawania ludzkiego społeczeństwa.

„Epoka istnienia społeczeństwa pierwotnego była w historii ludzkości najbardziej długotrwała". W rozwoju tego społeczeństwa można wyodrębnić dwa okresy: **okres dzikości**, który cechuje przede wszystkim używanie wytworów przyrody w ich gotowej postaci, oraz okres **barbarzyństwa** z rozwojem hodowli bydła i rolnictwa. Każdy z tych okresów można podzielić na trzy stopnie: niższy, średni i wyższy.

„Rozwój sił wytwórczych dokonywał się niezwykle powoli. Zdobywając środki do życia, walcząc o swoje istnienie pierwotny człowiek ulepszał narzędzia i gromadził doświadczenia, które dziedziczyły po nim następne pokolenia".

Charakteryzując poszczególne stopnie okresu dzikości, autor podkreśla wielkie osiągnięcie jakim było odkrycie przez człowieka pożytecznych właściwości ognia w średnim okresie dzikości, okresie silnego rozwoju myśliwstwa i rybołóstwa.

„Wyższy stopień dzikości stanowił dalszy postęp w rozwoju sił wytwórczych pierwotnego społeczeństwa. Na tym szczeblu człowiek zaczyna już stosować gładzone kamienne narzędzia; ukazują się bardziej udoskonalone kamienne topory, skrobacze, krzemienne noże, piły i t. p.". Ogromne znaczenie miało tu wynalezienie łuku i strzały.

„Charakterystyczną cechą okresu barbarzyństwa jest oswojenie i hodowla zwierząt oraz uprawa roślin". W okresie tym nastąpił rozwój pasterstwa a następnie rolnictwa.

Przystępując do omawiania stosunków produkcji w społeczeństwie pierwotnym, Ostrowitianow cytuje na wstępie charakterystykę ustroju wspólnoty pierwotnej daną przez Stalina:

„W ustroju wspólnoty pierwotnej podstawą stosunków produkcji była społeczna własność środków produkcji. Odpowiada to w zasadzie ówczesnemu charakterowi sił wytwórczych. Narzędzia kamienne i wynalezione później łuk i strzała wykluczały możność walki w pojedynkę z siłami przyrody i dzikimi zwierzętami. Aby nazbierać owoców w lesie, nałowić ryb w wodzie, zbudować jakiekolwiek mieszkanie, ludzie musieli pracować wspólnie... Wspólna praca prowadzi do wspólnej własności środków produkcji, jak też wytworów produkcji .Tu ludzie nie mają jeszcze pojęcia o prywatnej własność środków produkcji, jeśli nie brać pod uwagę osobistej własności niektórych narzędzi produkcji, które były jednocześnie narzędziami obrony od dzikich zwierząt. Nie ma tu wyzysku, nie ma klas".

Rozwijając to zagadnienie autor zwraca uwagę, że wraz z rozwojem rolnictwa i rozpoczęcia osiadłego trybu życia wspólnota własności ziemskiej zyskuje trwalsze podstawy i rozszerza się na terytorium zajmowane przez pierwotną gminę.

Jednocześnie następuje „pierwszy poważny społeczny podział pracy między plemiona rolnicze i pasterskie".

Rozwój organizacji społeczeństwa pierwotnego odbywał się etapami, od życia stadnego poprzez organizację rodową, w której instytucję patriarchatu poprzedza instytucja matriarchatu, do organizacji plemiennej.

Przechodząc do zagadnienia powstania własności prywatnej, autor stwierdza, że tendencje do jej rozwoju na określonym etapie zrodzić musiał „wzrost sił wytwórczych, odbywający się pod silnym wpływem stosunków produkcji ustroju pierwotnej gminy". Decydującą rolę odegrał tu „społeczny podział pracy i wymiana, które znowu były wyrazem rozwoju sił wytwórczych. Przejście do hodowli bydła stworzyło pierwszy poważny społeczny podział pracy między pasterskimi i rolniczymi plemionami".

Rozwijająca się na tym tle wymiana przyśpieszyła proces powstawania własności prywatnej a jednocześnie rozkładu wspólnoty rodowej.

Podsumowując swoje wywody Ostrowitianow stwierdza, że fakt istnienia społecznej własności środków produkcji w społeczeństwie pierwotnym jest „bezsprzecznym, przekonywującym dowodem obalającym wymysły burżuazyjnych uczonych o wiecznym istnieniu prywatnej własności środków produkcji".

Natomiast próby uwspółcześnienia ustroju pierwotnej wspólnoty, przypisywanie mu cech nowoczesnego komunizmu — są poważnym błędem.

„Ustrój wspólnoty pierwotnej był rezultatem niezwykle niskiego poziomu sił wytwórczych... socjalizm powstaje na podstawie najwyższych osiągnięć nauki i techniki i otwiera wyjątkowe perspektywy rozkwitu sił wytwórczych.

Ustrój wspólnoty pierwotnej nie znał jeszcze wyzysku człowieka przez człowieka, lecz w owym czasie człowiek był niewolnikiem przyrody, walka z przyrodą pochłaniała wszystkie jego siły i czas. Socjalizm oznacza całkowite wyzwolenie jednostki z pęt wyzysku, jak i z pęt niewolniczej zależności od przyrody, zapewnia niespotykany dotąd rozkwit osobowości, wszechstronny rozwój wszystkich zdolności człowieka".

W drugiej części swej pracy,

Możliwości eksportowe
polskiego przemysłu chemicznego

Czołowe miejsce w światowym eksporcie chemikaliami w okresie bezpośrednio poprzedzającym drugą wojnę światową zajmowały Niemcy, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostarczając rynkom światowym 57 proc. tych artykułów. Głównym zaś importerem (37 proc.) była Europa szczególnie zachodnia, Wielka Brytania wraz z dominiami (28 proc.), oraz półkula zachodnia (20 — 25 proc.). Import Stanów Zjednoczonych w wysokości 8,5 proc. światowego obrotu równoważony był niemal dwukrotnie większym eksportem. W lepszej jeszcze sytuacji znajdowały się Niemcy, których eksport sięgał 27,6 proc. ogólnego eksportu światowego przy znikomym imporcie, wynoszącym zaledwie 4.3 proc.

Po drugiej wojnie światowej na skutek zniszczeń, które poniosły niektóre kraje, sytuacja uległa pewnej zmianie. Znikły chwilowo z rynków światowych artykuły chemiczne Niemiec, Japonii, Europy Wschodniej i południowej. Na czołowe miejsce w światowym obrocie chemikaliami wysunęły się Stany Zjednoczone, które dziś są największym producentem importerem i eksportem świata. Gros artykułów oksportowych przemysłu chemicznego stanowią: artykuły farmaceutyczne, chemikalia przemysłowe, produkty węglopochodne chemikalia czyste oraz „specjalne". O dynamiźmie eksportowym St. Zjednoczonych w tej dziedzinie w okresie powojennym, przy znacznej nawet zwyżce cen na chemikalia, świadczą następujące cyfry: wartość eksportu chemicznego w r. 1938 — 129 mil. dolarów, 1946 r. — 500 mil. dolarów pierwsza połowa 1947 — 437 mil. dol.

Również pomyślne rezultaty eksportowe na zagranicznym rynku osiągnęła w okresie powojennym W. Brytania, która w latach 1939—1945 rozwinęła znacznie swój przemysł gumowy, mas plastycznych i inne. Stopniowo rośnie również prężność eksportu chemicznego Niemiec. których plan produkcji chemicznej na r. b. w niektórych gałęziach (alkalia, amoniak syntetyczny) przewyższa produkcję 1936 roku. Energiczną działalność eksportową rozwija także niezniszczony przemysł chemiczny Szwajcarii, przemysł francuski, belgijski i inne.

Ogólnie stwierdzić należy, że światowy eksport chemiczny doby obecnej, choć zbliża się do cyfr przedwojennych, nie osiągnął jeszcze ich poziomu. W dążeniu do samowystarczalności wrasta raczej eksport maszyn i aparatury chemicznej. W rezultacie tego globalna ilość zapotrzebowań musi ulec zmniejszeniu. Przewidywana jest dobra koniunktura jedynie na chemikalia wysokouszlachetnione np barwniki i półprodukty, organiczne artykuły farmaceutyczne, specyfiki, chemikalia czyste, nawozy sztuczne i t. p.

POLSKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Jak na tle tej sytuacji przedstawiają się możliwości produkcyjne i eksportowe polskiego przemysłu chemicznego?

Przemysł chemiczny polski jest jedną z gałęzi naszej gospodarki narodowej, która najbardziej ucierpiała w czasie wojny. Nic więc dziwnego że w pierwszych latach powojennych wspaniałej koniunktury na światowym rynku chemicznym o planowym znaczniejszym eksporcie z naszej strony nie mogło być mowy. Wprawdzie już w początkach r. 1945 polskie chemikalia ruszyły w świat, były to jednak nieznaczne pozycje. Lata następne systematycznie zwiększyły wywóz produkcji chemicznej.

Poprawa na tym odcinku nastąpić mogła dopiero po zrealizowaniu inwestycji, które umożliwiły wzrost wytwórczości chemicznej. I tak inwestycje r. 1947 w wysokości 2,5 miliona zł. spowodowały znaczny wzrost wytwórczości oraz przekroczenie planu produkcyjnego. Dalsza poprawa na tym odcinku spodziewana jest już w bieżącym roku jako wynik realizacji państwowego planu inwestycyjnego, w którym przemysł chemiczny na rok 1948 posiada poważną pozycję — 7.5 miliarda zł. Planowana wartość eksportu chemicznego na r. b. wynosi około 13 milionów dolarów, przyczym, co zasługuje na podkreślenie, w przeciwieństwie do dorywczego, nieskoordynowanego wywozu 1948 r., eksportowane będą przeważnie nadwyżki pozostałe po zaspokojeniu zapotrzebowań krajowych.

POLITYKA EKSPORTU

O realności planowanego eksportu zadecyduje przede wszystkim obok wykoania planu produkcji szereg niezależnych od nas czynników: jak chłonność rynku świtowego, warunki płatności, cena oraz jakość artykułów.

Opracowanie dokładnych wytycznych w tej dziedzinie i odpowiednie nastawienie wytwórczości pozwoli bez wątpienia osiągnąć pozytywne rezultaty. Wytwórczość musi iść przede wszystkim po linii wykorzystania surowców krajowych, co pozwoli na uzyskanie dla naszych artykułów cen konkurencyjnych. Niska bowiem cena, skalkulowana na podstawie kosztów produkcji, zadecyduje o zwycięstwie na rynku światowym.

W myśl tej zasady wytwórczość polskiego przemysłu chemicznego oprzeć się powinna na węglu kamiennym, soli kuchennej, cynku, arsenie i t. d. Będzie to więc w pierwszym rzędzie produkcja wysokouszlachetnionych produktów węglopochodnych. Równolegle z z tym zmniejszać się powinien eksport surowców i półfabrykatów, którego rezultatem jest zmniejszenie eksportu własnych własnych artykułów uszlachetnionych i który nasz własny przemysł przetwórczy pozbawia atrakcyjności na rynkach zagranicznych.

Poważnym czynnikiem jest również ustalenie kierunków naszego eksportu. W okresie istniejącej jeszcze koniunktury nie jest rzeczą błahą czy nasze nadwyżki eksportowe skierowane są do importerów, którzy wykazują tylko chwilowe zainteresowanie a zużywają je dla utrzymania się na rynkach zagranicznych. czy też do krajów, które przez dłuższy okres mogą być naszymi odbiorcami. Do tych ostatnich należą kraje nie posiadające rozwiniętego przemysłu chemicznego, lub wykazujące brak podstawowych surowców, a więc rynki bałkańskie i skandynawskie. Poważnym odbiorcą chemikalii polskich ze względu na swoją pojemność może być rynek ZSRR.

Obok konkurencyjności cen poważnym atutem kampanii eksportowej będzie jakość artykułów, która nie tylko sprostać musi wysokim wymaganiom odbiorców, ale posiadać również duże walory konkurencyjne w stosunku do innych oferentów. Należy usunąć także stniejące dotąd u nas niedociągnięcia w opakowaniu, jego trwałości i wyglądzie zewnętrznym.

Równolegle z wymienionymi czynnikami musi iść dokładna analiza rynków światowych, organizacja przedstawicielstwa, reklama, udział w wystawach i targach zagranicznych i t. p. Nasze punkty styczności z zagranicą są jeszcze stale nie wystarczające.

Szybka realizacja tych postulatów stworzy wyraźną przyszłość przed polskim eksportem chemicznym, który ma wszelkie dane ku temu by zająć poważną pozycję w gospodarce narodowej. (j)

Rzemiosło na drogach rozwoju

Rzemiosło jest tym działem wytwórczości, którego pomyślny rozwój będzie miał duże znaczenie dla całokształtu gospodarki krajowej.

Znajduje to swój pełny wyraz w naszym planie odbudowy gospodarczej, który przewiduje stworzenie takich warunków ekonomicznych, aby w 1949 roku, to jest w ostatnim roku planu trzyletniego, rzemiosło osiągnęło produkcję dóbr i usług na głowę ludności co najmniej na poziomie przedwojennym.

Podkreślić należy że plan przewidując wzrost ilościowy rzemiosła w tym okresie do 290 tys. warsztatów, nie projektuje osiągnięcia cyfry przedwojennej. Po pierwsze dlatego, że znacznemu zmniejszeniu uległa liczba ludności, po drugie dlatego, że rozwój rzemiosła powinien iść w kierunku tworzenia warsztatów o dobrym wyposażeniu technicznym, a tym samym o większej produkcyjności, a nie po linii tworzenia jak największej ilości warsztatów, mało wydajnych produkcyjnie, prymitywnych i na niskim poziomie technicznym.

Odbudowujące się rzemiosło które poniosło na skutek wojny podobnie jak i inne działy gospodarstwa narodowego dotkliwe straty, stanęło w nowych warunkach w obliczu szeregu zadań od właściwego wykonania których zależyć będzie pomyślny jego rozwój.

Przede wszystkim zaistniała konieczność wprowadzenia odpowiednich zmian w strukturze organizacyjnej rzemiosła, zmian któreby pozwoliły na konkretne włączenie rzemiosła w ramy gospodarki planowej.

W chwili obecnej, rzemiosło znajduje się właśnie w stadium takiej reorganizacji. Opiera się ona na zasadzie przymusu należenia rzemieślników do cechów, cechów zaś do ich związków powiatowych.

W nowym układzie następuje harmonijne powiązanie organizacji branżowo - zawodowych z organami samorządu gospodarczego to jest z Izbami Rzemieślniczymi, będącymi instytucjami ogólnogospodarczymi i pomocniczymi w stosunku do władz państwowych.

Zakończenie tej, podjętej w roku ubiegłym akcji, jest pierwszym zadaniem stojącym w roku bieżącym przed zorganizowanym rzemiosłem.

Dla wzmożenia elementu planowości w wytwórczości rzemieślniczej, zasadnicze znaczenie będzie miał również rozwój t. zw. spółdzielni pomocniczych przy cechach. Przewiduje się, że ujmować one będą stopniowo planowanie produkcji, w oparciu o zamówienia państwowe i spółdzielcze. Na tej płaszczyźnie będzie można również rozwiązać we właściwym stopniu problem zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały pomocnicze.

Jeśli chodzi o techniczną stronę zaopatrzenia to w chwili obecnej zajmuje się nią utworzona po wojnie, Centrala Zaopatrzenia Rzemiosła.

Podkreślić należy, że problem zaopatrzenia dotyczy nie tylko zaopatrzenia w surowce, ale również w niezbędne maszyny, narzędzia i t. d. Plan przewiduje w miarę rozwoju produkcji przemysłu państwowego stały wzrost tego zaopatrzenia w ramach dostaw krajowych oraz w drodze importu, co jednak się wiąże ze sprawą wzrostu produkcji eksportowej rzemiosła. W roku bieżącym zaopatrzenie rzemiosła w stosunku do roku ubiegłego wzrośnie o ok. 30 procent

Momentem niezwykle doniosłym dla przyszłości rzemiosła jest kwestia podniesienia technicznej sprawności jego produkcji.

W tym zakresie niewątpliwie dużą rolę odegrają rzemieślnicze spółdzielnie pracy, których rozwój liczebny jest również jednym z zadań stojących w chwili obecnej przed rzemiosłem.

Szczególne zadania stoją przed rzemiosłem w dziedzinie szkolenia nowych kadr fachowców. W dążeniu do rozwiązania tego bodajże najważniejszego, a zarazem najbardziej pilnego problemu wprowadzone zostało skrócenie czasu nauki i praktyki czeladniczej, które w szybkim czasie powinno spowodować wzrost liczby uczniów o około 50 proc.

Osobną rolę spełnią tu zakłady doskonalenia rzemiosła, które jak plan ustala umożliwią w roku bieżącym przeszkolenie ok. 40 tysięcy osób.

Do tego zagadnienia samorząd rzemieślniczy przykłada szczególnie dużo uwagi, a prowadzona przez niego akcja szkoleniowa zakrojona jest na szeroką skalę. Jest ona też jednym z głównych punktów programu prac zorganizowanego rzemiosła w roku bieżącym.

Sprawą o dużym także znaczeniu jest kwestia likwidacji rzemiosła nielegalnego, którego istnienie podważa byt rzemiosła fachowego i legalnego. Przeprowadzona w grudniu ub. roku rejestracja rzemiosła stworzyła realne podstawy do rozwiązania tego problemu. Dużą rolę odegra tu również unormowanie sytuacji w zakresie wyraźnego rozdziału między rzemiosłem, a przemysłem, poprzez dokonaną nowelizację listy rzemiosł, oraz ustalenie wyraźnych kryteriów technicznych stosowanych przy decydowaniu o rzemieślniczym czy przemysłowym charakterze danego zakładu. M. in. przyjęto tu zasadę, że przedsiębiorstwo w którym ilość zatrudnionych przy produkcji z pominięciem uczniów oraz członków rodziny właściciela przekracza 15 pracowników należy zawsze uznać za przedsiębiorstwo prowadzone systemem fabrycznym.

W związku z nowelizacją listy rzemiosł i ustaleniem zasad rozgraniczania między rzemiosłem, a przemysłem nastąpi przejście szeregu zakładów dotychczas przemysłowych do rzemiosła oraz, zresztą w daleko mniejszym stopniu. zjawisko odwrotne. Sprawne i szybkie przeprowadzenie tego jest jednym jeszcze z zadań stojących w chwili obecnej przed zorganizowanym rzemiosłem

(v)

zatytułowanej „ustrój niewolniczy", Ostrowitianow omawia stosunki ekonomiczne w starożytności. Cechująca ją instytucja niewolnictwa powstała na tle osiągnięcia takiego poziomu sił wytwórczych, który zapewniał otrzymanie produktu dodatkowego, oraz — w związku z tym — na tle nierówności majątkowej. Ewolucja idzie od niewolnictwa patriarchalnego do właściwego ustroju niewolniczego, równolegle z rozwojem podziału pracy i wymiany.

W rozwoju podziału pracy następuje wyodrębnienie się najsamprzód rzemiosła (produkcja towarowa w celach sprzedaży). a następnie, w związku z przekształceniem się wymiany prostej (towar za towar) w złożoną (której ostateczną formą jest wymiana pieniężna) — funkcji pośrednictwa (powstanie klasy kupców).

„Podstawą istnienia i rozwoju nowej formacji ustrojowej stała się praca niewolników i ich wyzysk".

W dalszym ciągu swej pracy Ostrowitianow omawia zagadnienie powstania starożytnego niewolnictwa, specyficzne jego cechy oraz istotę niewolniczego wyzysku, w którego „podstawą stosunków produkcji jest własność posiadacza niewolników, obejmująca środki produkcji a także wytwórcę - niewolnika, którego właściciel może sprzedać. kupić, zabić jak bydlę".

Następnie autor poddaje analizie całokształt stosunków ekonomicznych w starożytności, szczegółowo omawiając proces rozwoju wielkiej własności ziemskiej i wynikające stąd konsekwencje.

Główną konsekwencją było zaistnienie zdecydowanego rozdziału między wsią i miastem, z czym wiąże się znaczny rozwój wymiany oraz kapitału handlowego i lichwiarskiego w niewolniczym społeczeństwie.

Jednocześnie rozwojowi niewolniczego sposobu produkcji towarzyszyło oddzielenie się pracy umysłowej od pracy fizycznej.

Końcowe ustępy części drugiej poświęcone są problemowi stopniowego rozkładu ustroju niewolniczego, przy czym autor podkreśla zdobycze tego okresu, wskazując na rozwój rolnictwa i hodowli, rozwój sztuki rzemieślniczej, znaczny rozwój społecznego podziału pracy i wymiany, postęp w dziedzinie nauki i rozkwit sztuki.

Część trzecia poświęcona jest analizie i ocenie ustroju feudalnego.

Pisząc o powstaniu ustroju feudalnego, autor stwierdza: „niewolnictwo przeżyło się, a historyczne warunki jeszcze nie dojrzały do tego by mogła powstać praca najemna. W ówczesnych warunkach dalszy rozwój sił wytwórczych mógł dokonać się jedynie na gruncie drobnej gospodarki zależnego wytwórcy. w pewnej mierze zainteresowanego w swojej pracy".

Omawiając istotę feudalnego wyzysku. autor pisze, że „różnica między feudalnym a niewolniczym wyzyskiem polegała, po pierwsze, na niezupełnej własności pana feudalnego w stosunku do wytwórcy — pańszczyźnianego chłopa, i po wtóre, na tym, że chłop pańszczyźniany był prywatnym właścicielem narzędzi produkcji i całego prywatnego gospodarstwa opartego na pracy osobistej".

Nie mając możliwości omówienia w szerszym zakresie tej części książki Ostrowitianowa, w której autor dość gruntownie poddaje analizie stosunki ekonomiczne w średniowieczu, wskażemy jedynie na poszczególne poruszone przez niego problemy: wzrost społecznego podziału pracy, rozwój handlu, powstanie miast, przeciwieństwa między wsią a miastem w warunkach feudalizmu, wyprawy krzyżowe i ich wpływ ekonomiczny, polityczny ustrój feudalizmu i rola kościoła, rozkład feudalizmu i jego przyczyny prosta gospodarka towarowa jako podstawa rozwoju stosunków kapitalistycznych, poglądy na zagadnienia ekonomiczne w okresie feudalizmu.

*

Jasna i zwięzła praca Ostrowitianowa, dając przystępny wykład marksistowskiego poglądu na te zagadnienia, jest niewątpliwie dobrym wprowadzeniem do studiów w omawianym zakresie.

Napisana w sposób interesujący, przejrzysta i prosta w argumentacji, stanowi pożyteczną i ciekawą pozycję wydawniczą.

(a)

40 tys. młodzieży górniczej
w akcji współzawodnictwa

W zakończonym obecnie współzawodnictwie młodzieży górniczej brało udział blisko 40 tys. pracowników w 121 zakładach pracy, należących do przemysłu węglowego. Według dotychczasowych danych przeciętne przekroczenie norm wyraża się cyfrą ponad 160 proc., podczas gdy w III etapie współzawodnictwa przeciętne przekroczenie normy akordowej współzawodniczących zespołów wynosiło 147 proc.

Jeżeli chodzi o indywidualne przekroczenie norm, to są one również bardzo wysokie, a mianowicie: 11 pracownków przekroczyło 400 proc. normy, a 252 współzawodniczących uzyskało 300 proc. normy, zaś ponad 2.750 współzawodników uzyskało 180 proc. normy.

W młodzieżowym współzawodnictwie pracy, prowadzonym w okresie od 1.9 ub. roku do 31.3 rb. miedzy przemysłem górniczym a włókienniczym, wzięło udział 57 kopalń z 26.005 uczestnikami. Ostateczna kwalifikacja tak czwartego etapu, jak i współzawodniczących z włókniarzami kopalń rozpocznie się od 19 kwietnia rb. Na podstawie prowizorycznych obliczeń można już dziś wnioskować, że współzawodnictwo to zakończyło się pełnym sukcesem młodzieży górniczej, uzyskującej pierwszeństwo w 80 proc. zawartych umów.

Na uwagę zasługuje fakt, że w 7-miesięcznym okresie trwania współzawodnictwa zanotowano spadek liczby nieszczęśliwych wypadków.

Oficjalne zakończenie czwartego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy nastąpi w dniu 9 maja rb. Nagrody mają być wręczone ok 1.200 wyróżniającym się przodownikom.

Odbudowa w iście polskim tempie

Międzynarodowe Targi Poznańskie przygotowują się do otwarcia

PIERWSZĄ rzeczą, jaka rzuca się w oczy opuszczającego Dworzec Główny w Poznaniu—jest ożywiony ruch na przeciwległym terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Ciężarowe auta ustawicznie mijają bramę przywożąc materiały budowlane, a nawet już i eksponaty. W wielkim pośpiechu wykańcza się nowe pawilony i odbudowę zniszczonych.

Odbudowę pawilonów rozpoczęto już w 1946 r., ale na całą parę robota ruszyła dopiero w r. ub. przed Targami. Np. Halę Ciężkiego Przemysłu wykończono ostatecznie właściwie dopiero w nocy z 25 na 26 kwietnia ub. r. — poprzedzającej dzień otwarcia. Obecnie połowę hali zajmą eksponaty przemysłu metalowego i hutniczego, resztę — elektrotechnicznego. Na balkonach rozmieszczą się przemysły: chemiczny, mineralny, budowlany, monopole i niektórzy wystawcy prywatni — metalowcy. W hali znajduje się już wiele eksponatów jak np. obrabiarki, rozmaite maszyny itp., wiele jest jeszcze w przedsiębiorstwie spedycyjnym Hartwing S. A. większość przedmiotów znajduje się jednak dopiero w drodze.

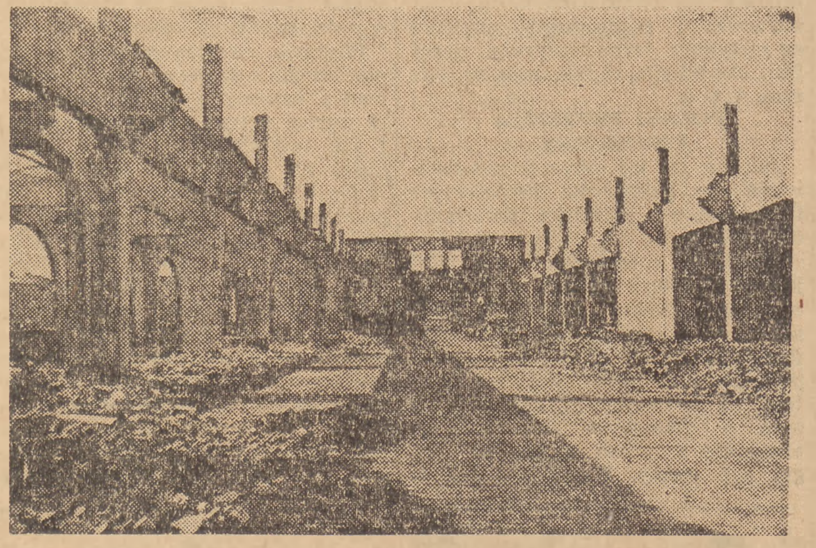
Mimo ogromu hali (5 tys. m. kw.) będzie tam jednak dość ciasno, co jest zresztą ogólną bolączką Targów. Dyrekcja jest zmuszona ustawić jeszcze dodatkowo namioty, aby tam znalazły pomieszczenie eksponaty kilku wystawców zagranicznych. Niektórym jednak musiano niestety odmówić udziału, właśnie ze względu na brak miejsca. Część (maszyny do szycia) będzie się mieściła w Liceum Handlowym — wstęp będzie tam bezpłatny. Targi cieszą się olbrzymim powodzeniem przechodzącym najśmielsze oczekiwania dyrekcji.

W zbliżających się Targach udział bierze 16 państw ze Związkiem Radzieckim na czele, który swe eksponaty przewiezie w ponad 70 wagonach. G. Jakowlew z Moskwy organizuje już w dawnej Wieży Górnośląskiej swe stoiska z pierwszych 26 wagonów, które już nadeszły. ZSRR zajmie w tym roku 5 tys. m. kw. powierzchni, z czego połowa przypada na Wieżę Górnośląską. Ujrzymy wiele produktów rozmaitych gałęzi przemysłowych ZSRR, m. in. wyroby radzieckiego ciężkiego przemysłu. Poza tym udział wezmą: Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Włochy i Meksyk, kolektywnie: Belgia, Holandia oraz prywatni wystawcy z Anglii, Austrii, Danii, USA, Szwajcarii, Szwecji, Francji i Węgier. Holenderska firma Philipps zademonstruje nowoczesne urządzenie dworca kolejowego podobnie jak na wystawie w Londynie. Przypuszczalnie Holandia uruchomi na okres Targów bezpośrednie połączenie lotnicze Amsterdam-Poznań. Firmy amerykańskie wystawią motocykle „Indiano", angielskie — materiały plastyczne, Włochy — owoce itp.

Nie małą atrakcją będzie Pawilon Centrali Tekstylnej, w którym będzie zainstalowanych 10 sklepów branżowych, 4 kasy i 2 pakownie. Każdy zwiedzający będzie mógł nie tylko obejrzeć towar, ale i zakupić go. Budowę tego pawilonu rozpoczęto 3 tygodnie temu, dzisiaj jest już pod dachem i za parę dni zacznie się tam urządzać wnętrza wystawowe i sklepy.

Opodal Dyr. Przemysłu Miejscowego buduje pawilony, które będą całkowicie oszklone. Centrala Tekstylna Dział Eksportu i Zw. Rew. Spółdz. RP — buduje prowizoryczne drewniane pawilony. Prawdopodobnie wielkim powodzeniem będzie się cieszył domek fiński polskiej konstrukcji budowany przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego. Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy rozbudowuje swój dawny pawilon zwiększając jego rozmiary prawie w dwójnasób. „Społem" zaś zaczyna już urządzać swoje dawne stoiska.

Przemysł włókienniczy zajmie wielki Pałac Targowy o powierzchni 5 tys. m. kw. Był on kompletnie zniszczony, w ub. roku został odbudowany, obecnie wykańcza się już wnętrza. W dwóch dużych halach środkowych znajdą pomieszczenie wyroby poszczególnych branż włókiennictwa, na balkonach zaś będą stoiska fabryk, które zajęły przodujące miejsce w niedawno urządzonych eliminacjach w przemyśle włókienniczym pod względem jakości wyrobów.



Tak wyglądała hala ciężkiego przemysłu jeszcze w 1946 r.

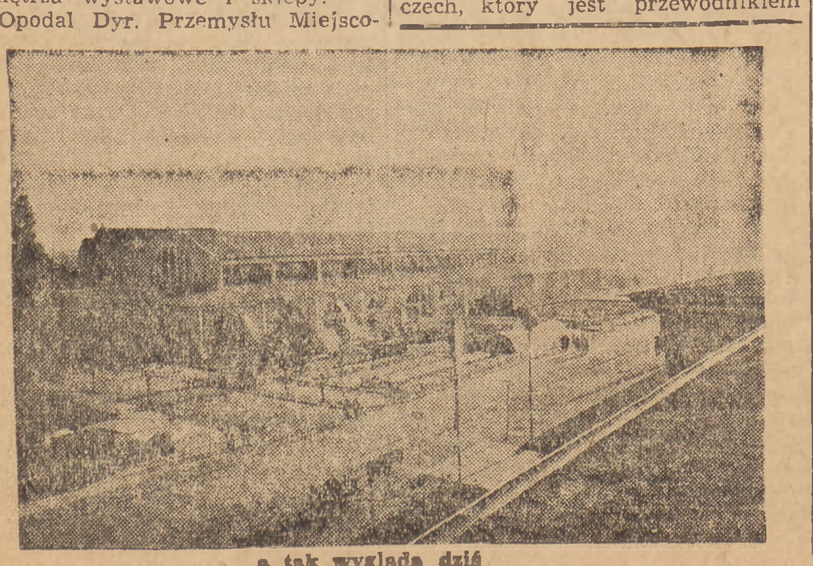
Na prawo od głównego wejścia znajduje się odremontowany już pawilon Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego, dalej wznosi się gotowa już hala wystawców zagranicznych, w której nie pomieszczą się jednak wszyscy. W przedłużeniu jej ciągnie się hala Izb Przemysłowo-Handlowych, do której pod kątem prostym przylega hala Izb Rzemieślniczych. W tym roku Izby Rzemieślnicze zorganizują wystawę rzemiosła nie wg rejonów, jak w roku ub., lecz systemem branżowym. Da to niewątpliwie bardziej przejrzysty obraz wytwórczości rzemieślniczej w Polsce.

Do terenów targowych zalicza się obecnie dawny cmentarz, który urządza się obecnie na Park Targowy. Dzięki temu teren Targów powiększył się do 225 tys. m kw., a poza tym będzie tam można wytchnąć po wrażeniach z wystawy. Temu samemu celowi służyć będzie elegacka restauracja — dancing znajdująca się również na terenie Targów.

Ogromne zainteresowanie Targami stwarza dla dyrekcji także i kłopoty. Nie mówiąc już o konieczności szybkiego, iście polskiego tempa pracy w budowie pawilonów (praca trwa i w nocy) — trzeba gości zagranicznych i z kraju zakwaterować. Dzięki staraniom dyrekcji MTP — kwatery dla przyjezdnych są zapewnione. Do dyspozycji postawiono wszystkie hotele poznańskie, poza tym zorganizowane będą kwatery zbiorowe w szkołach i prywatne na mieście. Na dworcu będą podstawione wagony sypialne, w których będą mogli przenocować goście przybyli w nocy.

Oficjalne otwarcie Targów, w których weźmie udział min. Minc, nastąpi 24 bm. w sali Uniwersytetu Poznańskiego.

PKP udziela zwiedzającym (za wykupieniem karty uczestnictwa) w drodze powrotnej 66 proc. zniżki kolejowej. Goście zagraniczni chcący zwiedzić miasta polskie otrzymają 33 proc. zniżki. (wd)



...a tak wygląda dziś

Polacy z Westfalii mówią

Szczecin. Ul. Jagiellońska a przy jej końcu, na wzgórzu, Punkt Etapowy Nr. 2 PUR. Obszerny dziedziniec. Na drzewie zainstalowano głośnik radiowy. Płyną dźwięki skocznego oberka. Sześć dorastających panienek pląsa na udeptanej ziemi. To „westfalanki" przybyłe przed paroma dniami do Polski, ojczyzny, której dotąd nie oglądały i nie znały, urodziły się bowiem na ziemi niemieckiej.

Mroczny korytarz. Jasna klatka schodowa. Pierwsze piętro. Gabinet Dyrektora PUR. Tu dowiadujemy się ogólnych danych o przybyłym z Westfalii pierwszym transporcie Polaków, których czasowo rozkwaterowano w tym budynku.

Z Westfalii przybyły łącznie 193 osoby — 62 mężczyzn (24 samotnych), 66 kobiet i 65 dzieci. Wśród przybyłych jest 17 górników, 6 ślusarzy, 5 robotników, reszta spawacze, rolnicy, krawcy, urzędnicy, kupcy itp. Wszyscy pochodzą z miasta Wanne Eickel. PUR, powiadomiony wcześniej, opracował dokładnie plan rozmieszczenia przybyłych. Część miała się udać do Wałbrzycha, część do Zabrza, reszta do miast i wsi Pomorza Zachodniego. Plany te, w których z góry upatrzono dla repatriantów miejsca pracy i lokale mieszkalne, trudno będzie zrealizować, wszyscy chcą koniecznie jechać do Wałbrzycha. Uparli się i na to nie ma rady, więc prawdopodobnie zostaną tam skierowani wraz z przywiezionym dobytkiem, którego jest sporo — umeblowanie na 90 pokoi i 51 kuchni, w tym 2 fortepiany, 29 aparatów radiowych, 47 rowerów i — wśród wielu innych przedmiotów — nawet samochód.

JAK BYŁO NIEGDYŚ

Nawiązujemy znajomość z repatriantami. Pokój nr. 20 zajmuje rodzina Jana Klicha, 45-letniego mężczyzny, kierownika miejscowego biura Zw. Polaków w Niemczech, który jest przewodnikiem transportu. Zastajemy wszystkich przy śniadaniu. Jan Klich opowiada:

Na terenie Westfalii przebywa dotychczas około 12 tys. Polaków. Są to przeważnie potomkowie rodzin polskich, które w poszukiwaniu pracy i chleba emigrowały do Niemiec z Wielkopolski. Początki wędrówki na zachód datują się od roku 1870. Polacy w Niemczech tworzyli zwarte ośrodki w różnych punktach Rzeszy. Nie mając prawa do zakładania polskich szkół, zakładali towarzystwa śpiewacze i gimnastyczne, w których pokryjomu uczono się polskiego języka, historii i umiłowania ojczyzny. Im bardziej Niemcy zaostrzali kurs germanizacyjny, tym bardziej wzmagał się opór. Dowodem jest to, że przybyli, od najmłodszego (z wyjątkiem 3-miesięcznego niemowlęcia) do najstarszego nie tylko poprawnie, lecz bardzo dobrze mówią po polsku.

W czasie ostatniej wojny hitlerowcy zlikwidowali wszystkie polskie towarzystwa, aresztowali przywódców, zesłali do obozów i następnie rozstrzelali około 200 osób. Wszystkich mężczyzn zabrano do wojska, kierując ich na najniebezpieczniejsze odcinki frontu.

PO WOJNIE

Rozmawiam z 45-letnim Wiktorem Maślankiewiczem, synem górnika, który jako 14-letni chłopiec wyjechał z rodzicami do Niemiec. On właśnie opowiada, jak ułożyły się stosunki powojenne:

Witaliśmy Anglików i Amerykanów jak wybawców, ale zawiedliśmy się gorzko. Muszę przyznać, że dziś Anglicy opiekują się przede wszystkim Niemcami. Obecnie w Niemczech prezesem Zw. Polaków jest Jakób Przybylski, który wraz z synem toczy walkę o nasze sprawy. Od 2 lat trwają bezskuteczne zabiegi o umożliwienie Polakom powrotu do kraju. Od tych, którzy w pierwszym okresie po wojnie zdołali na własną rękę wrócić do Polski, wiedzieliśmy wszystko, jak tu jest, i uważaliśmy za swój obowiązek jak najprędzej wrócić do ojczyzny, by pomóc Jej w odbudowie. Tymczasem władze angielskie są zdania, że ponieważ urodziliśmy się na ziemi niemieckiej, tę ziemię musimy uważać za ojczyznę. **Ale my nie chcemy odbudowywać Niemiec!**

— **Transport nasz składa się z** ludzi częściowo wybrakowanych, z kobiet i dzieci. Angielski Urząd Pracy w Düsseldorfie w ostatniej chwili cofnął zezwolenie na wyjazd do kraju kilkunastu górnikom i rzemieślnikom, którzy mieli wyjechać wraz z nami. Anglicy nie chcą zezwolić na wyjazd polskim fachowcom i zmuszają ich do pracy w Niemczech, gdy **fachowcy niemieccy nie pracują lecz trudnią się handlem na czarnym** rynku. Tymczasem pracując w zachodnich Niemczech, zarabia się tylko tyle, aby starczyło na życie kartkowe.

Cóż otrzymuje się na kartki? Na całą zimę wydano po 25 kg ziemniaków na osobę i po 60 gr tłuszczu (najgorszego gatunku margaryny). Od Bożego Narodzenia nie otrzymaliśmy ani grama mięsa, a na Wielkanoc wydano po 1 jajku i po pół kg mąki.

Przy takich racjach żywnościowych trudno mówić o pracy, i to akordowej.

NARESZCIE W OJCZYŹNIE

Nawiązujemy kontakt z najliczniejszą w transporcie rodziną Jezierskich, która liczy 10 dzieci i 13 dorosłych. Dzieci wesoło bawią się na dziedzińcu, dorośli naradzają się nad sprawami urządzenia się w kraju. Tu również słyszymy narzekanie na życie w Niemczech i z kolei stajemy się ośrodkiem zainteresowania. Wypytują nas o to, jak jest w Polsce. Czy byliście na mieście? pytamy.

— Nie, odpowiada jeden z Jezierskich, nie mieliśmy czasu, wczoraj bardzo uroczyście nas przyjmowano i karmiono, dziś od rana trwają rozmowy na tematy osadnicze.

— Więc — mówię — gdy wyjdziecie na miasto, będziecie mogli przekonać się, jak jest u nas. Tu głodować nikt nie będzie, sklepy są przeładowane artykułami żywnościowymi

Rozmowę przerywa wejście ob. Klicha, który zwołuje zebranie. Na sali przemawia ob Hofman westfalczyk, który przybył do Polski przed dwoma laty, osiedlił się w Szczecinie i tu się zadomowił. Mówi szczerze, otwarcie, nie ukrywa niczego i odpowiada na pytania. Przyjezdni dowiadują się, że trzeba będzie pracować, ale to nie przeraża nikogo — po to przecież przyjechaliśmy, oświadcza jeden z zebranych.

Z dyskusji wynika, że wszyscy chcieliby jak najprędzej znaleźć się w drodze do miejsca zamieszkania, by stanąć do pracy. Zadowolenie i radość, potęguje się jeszcze bardziej, gdy po zebraniu część przybyłych udała się do miasta i **wróciła obładowana dawno nie widzianymi i nie konsumowanymi przysmakami. Nabyto je za** ofiarowane reemigrantom zapomogi bezzwrotne w wysokości 2.000 zł. na osobę.

Gdy transport wyjedzie na miejsce stałego zamieszkania który otrzyma na 6 dni zapasy suchego prowiantu i nadto po 1 kg słoniny.

W najbliższych dniach Punkt Etapowy nr. 2 w Szczecinie ma przyjąć nowy transport reemigrantów z Lubeki. **B. KWIATKOWSKI**

Święto Oświaty 1—4 maja b. r.

Tegroczne Święto Oświaty odbędzie się w dniach 1 — 4 maja b. r. Minister Oświaty przekazał zorganizowanie i przeprowadzenie akcji „Święta Oświaty" Radzie Społecznej do zwalczania analfabetyzmu.

Zgodnie z założeniem, że do walki z analfabetyzmem winien stanąć cały naród — Rada Społeczna, w skład której wchodzą przedstawiciele partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych, instytucyj kulturalnych i oświatowych — przygotowuje szeroką akcję propagandową i organizuje zbiórki publiczne w dniach „Święta Oświaty" od 1 — 4 maja, ażeby zmobilizować środki do nieustępliwej walki z analfabetyzmem.

Czeskie książki o Polsce

Biblioteka podręczników uniwersyteckich wyda niebawem obszerne dzieło prof. dr. J. Macurka p. t. „Historia Narodu Polskiego", w którym autor na podstawie najnowszych badań naukowych podaje obraz narodowego i państwowego rozwoju narodu polskiego i omawia wzajemne stosunki polsko-czeskie.

W najbliższym czasie wyjdą w Czechosłowacji następujące książki: prof. dr B. Vydry — „Czesi, Słowacy i Polacy w kulturalnej współpracy historycznej" oraz przekłady z polskiego: K. Wojciechowski „Historia literatury polskiej", monografia M. Kielczewskiej „O podstawach geografii Polski" jak również powieść H. Boguszewskiej „Całe życie Sabiny" w przekładzie Zd. Gallasovej.

Chochlik drukarski

W numerze 96 „Rzeczpospolitej—Dziennika Gospodarczego" z dnia 8 kwietnia w artykule pt. „Opera Śląska w Opresji" zakradł się błąd drukarski Dyrektorem Opery Śląskiej jest Belina-Skupiewski a nie Belina-Skupiewska, co niniejszym prostujemy. **Winę ponosi tu przysłowiowy chochlik drukarski.**

Forster traci pewność siebie

ujawnienie sensacyjnego dokumentu

Przesłuchani w dniu 9 bm. świadkowie przedstawili przebieg „krwawej niedzieli w Bydgoszczy", którą propaganda niemiecka wykorzystywała jako pretekst do prześladowania Polaków.

Świadek Alojzy Młodzikowski w niedzielę — 3 września 1939 r. około godz. 10-ej na ulicach Bydgoszczy słyszał strzały. Piąta kolumna niemiecka ostrzeliwała z mieszkań prywatnych żołnierzy polskich. Szybko uporano się z tą partyzantką i władze wojskowe dokonały szeregu aresztowań miejscowych Niemców, odbierając im broń palną. W dwa dni później niemieckie wojska frontowe wtargnęły do miasta i w asyście miejscowych niemców rozpoczęły masowe aresztowania Polaków. Zatrzymani, między którymi znajdował się i świadek, byli oglądani przez miejscowych volksdeutschów, którzy wskazali na około 700 Polaków jako na winnych rzekomych „prześladowań" ludności niemieckiej. Więźniów tych zaprowadzono do koszar. Dopiero po trzech dniach dano więźniom wode. Zorganizowano to w ten sposób, że postawiono zbiornik z wodą pod „opiekę" podoficera SS. Każdy więzień musiał podchodzić po wodę na klęczkach. SS-man znęcał się nad nim, bijąc i kopiąc gdzie popadnie.

Swiadek opisuje szczegółowo przebieg jednej z egzekucyj. Rozstrzeliwań dokonywano z pistoletów automatycznych. Asystujących przy rozstrzeliwaniu ojca dwóch synów zmuszono do wrzucenia ciężko postrzelonego ojca do grobu

WIZYTA FORSTERA W STUTTHOFIE

Świadek Frankowski aresztowany został w Bydgoszczy pod zarzutem znęcania się nad Niemcami. W Szubinie oprowadzano świadka po mieście z przyczepionym na plecach napisem: To jest wielki bandyta. Gestapo wybiło mu zęby oraz przebiło podniebienie bagnetem. Po wielu kolejach losu Frankowski dostał się do Stutthofu, skąd od czasu do czasu wieziono go do Gdańska. gdzie pokazywano za biletami jako wielkiego mordercę. W roku 1941 do Stuthofu przyjechał Forster. który odgrażał się „wszawym Polakom", grożąc im transportowaniem bez koszul podczas największego mrozu Forster podczas oględzin obozu zainteresował się uwięzioną tam grupą kilkudziesięciu marynarzy radzieckich. którzy zostali następnie zamordowani.

Swiadek opisuje obóz stutthofski. Rozbestwieni SS-mani miażdżyli dla zabawy grupy więźniów czołgami, a ulubioną ich rozrywką było turlanie po ziemi beczek, najeżonych wewnątrz gwoździami, w których zamykano więźniów.

Następuje dramatyczna wymiana zdań między prokuratorem a Forsterem. który w dłuższym oświadczeniu opisuje sielankowe urządzenie obozu w Stutthofie. Przewodniczący zwraca mu wtedy uwagę. że w całym jego zeznaniu nie znalazło sie ani jedno słowo potępienia w stosunku do tego potwornego obrazu rzeczywistości, jaki przedstawił świadek Frankowski.

Forster ku wielkiemu oburzeniu sali wyjaśnia. że miał bardzo za złe dowództwu obozu w Stutthofie, że bez porozumienia się z nim dowództwo to... niszczyło las, powiekszając samowolnie rozmiary obozu. Do tego niesłychanego oświadczenia Forster dodaje raz jeszcze. że nie miał żadnego wpływu na stosunki panujące w obozie koncentracyjnym.

ROZMOWA Z GOEBBELSEM

Wówczas prok. Siewierski przedkłada Trybunałowi sensacyjny dokument, zadający kłam tłumaczeniom oskarżonego. Jest to protokół przesłuchania Hildegardy Polakowej, która jako telefonistka na gdańskiej stacji międzymiastowej podsłuchała rozmowę telefoniczną Forstera z Goebbelsem. W styczniu 1945 urząd Gauleitera gdańskiego zażądał błyskawicznego połączenia z naczelnym dowództwem niemieckich sił zbrojnych w Berlinie. Zgłosił sie do aparatu minister propagandy dr Goebbels. W odpowiedzi zameldował się z Gdańska Albert Forster, który poinformował Goebbelsa o zatonięciu w porcie gdańskim statku „Wilhelm Gustloff". Forster poinformował Goebbelsa, że statek ten zatonął w wyniku akcji sabotażowej i następnie zapytał min. propagandy, jak ma postąpić ze Stutthofem. Goebbels zastanawiał się dłuższą chwilę, po czym odpowiedział tylko: Niech pan decyduje. Równocześnie zapytał Forstera, czy nie grozi powstanie więźniów w obozie w związku ze zbliżaniem się frontu. Forster uspokoił go wtedy, że każe rozstrzelać buntowników i będzie ewakuować obóz.

Dokument ten wprowadza w osłupienie Forstera, który musi przyznać, że istotnie rozmawiał z Goebbelsem na ten temat. Wobec niezbitej autentyczności dokumentu Forster traci dotychczasową pewność siebie i nie usiłuje podważyć zawartych w nim faktów.

Świadek Józefa Mikołajewska, b referentka Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy stwierdza, że według zestawionych przez nią spisów ludności. w dniu 1 września 1939 r. na ogólną sumę 143.000 mieszkańców Bydgoszczy przypadało 131.000 Polaków.

Po wkroczeniu okupanta, w październiku 1939 r., zgłosił się do Wydziału Statystycznego jakiś wyższy oficer niemiecki i zażądał wydania mu spisów ludności. Po obejrzeniu spisu Niemiec wpadł we wściekłość i uczynił zarzut naczelnikowi Biura Statystycznego, że spisy te są sfałszowane. ponieważ on spodziewał się, iż Niemców jest w Bydgoszczy znacznie więcej. W grudniu 1940 r. zarządzono nowy spis ludności, który wykazał iż w Bydgoszczy nadal zamieszkuje 81 proc. Polaków.

Na pytanie przewodniczącego, ile osób według danych urzędowych padło spośród ludności niemieckiej w czasie tak zwanej „krwawej niedzieli", świadek odpowiada, że początkowo w spisie tym figurowało 618 nazwisk, ale niektóre nazwiska się powtarzały kilkakrotnie tak, że w końcu ustalono, iż w Bydgoszczy padło w tym dniu tylko 236 Niemców, wliczając w to osoby zmarłe na skutek działań wojennych.

W dalszym ciągu rozprawy Trybunał powołuje świadka księdza Stanisława Legę, który zeznaje na okoliczność prześladowania kościoła katolickiego przez partię hitlerowską na terenie Gdańska.

W roku 1937 stolica apostolska zezwoliła na utworzenie czterech parafii katolickich w diecezji gdańskiej. Hitlerowcy do utworzenia tych parafii nie dopuścili.

W czasie, gdy zawakowało miejsce biskupa gdańskiego, Forster powiedział: „na stanowisko biskupa nie dopuścimy żadnego Polaka". Biskupem został wówczas mianowany Splett.

W dalszym ciągu zeznań ks. Lega opisał trybunałowi fakty ograniczeń i prześladowań, jakich doznał ze strony hitlerowców kościół katolicki na terenie Gdańska po wybuchu wojny. Wszelkie dobra kościelne zostały skonfiskowane, zrabowano nawet sprzęty liturgiczne, biblioteki kościelne uległy zniszczeniu, aresztowano 9-ciu polskich księży, z której to liczby — 8-miu zginęło w obozach koncentracyjnych. Świadek podkreśla, że księża osadzeni w Stutthofie byli przedmiotem szczególnych udręczeń i szykan, zanim ich w końcu rozstrzelano. Jeszcze większych prześladowań doznał kościół katolicki w diecezji chełmińskiej. Aresztowano tam kilkuset księży i wywieziono do obozu w Dachau, gdzie prawie wszyscy zginęli.

Spośród ograniczeń kościoła wylicza w dalszym ciągu ks. Lega zakaz używania języka polskiego na kazaniach i podczas spowiedzi. Nawet napisy nagrobkowe w języku polskim musiały zostać zamazane. W drodze do kościoła ludzie byli zawsze zatrzymywani przez gestapowców, którzy dokonywali rewizji w poszukiwaniu książeczek do nabożeństwa w języku polskim. Świadek zna również wypadki obalania krzyży przydrożnych. Ograniczenia te zarządzał biskup Splett powołując się jednak wyraźnie na nakaz władz partyjnych i gestapo.

TRAGEDIA BYDGOSKICH NAUCZYCIELI

Po południu został przesłuchany nauczyciel z Bydgoszczy, Stanisław Listewski. Świadek opowiedział, iż w pierwszych dniach okupacji Bydgoszczy wszyscy prawie nauczyciele zostali aresztowani przez SS lub Selbstchutz. Osadzono ich w koszarach artyleryjskich, w szopie, gdzie na ścianach widoczne były ślady mózgów ludzkich.

Aresztowanych nauczycieli, szczególnie aktywnych społecznie, załadowano do samochodu ciężarowego. Samochód ten powrócił do obozu zbryzgany krwią. Następnego dnia 51 nauczycieli odtransportowano do Gestapo. resztę do magazynów broni, gdzie znalazł się również świadek. Po wyzwoleniu do rąk świadka wpadł album fotograficzny jakiegoś Gestapowca, gdzie zamieszczone były fotografie nauczycieli bydgoskich prowadzonych z podniesionymi rękoma na egzekucje. Na podstawie tych zdjęć udało się odnaleźć zbiorowe groby pomordowanych w okolicy Fordonu.

Następnie zeznawał Teofil Czerwiński, mechanik samochodowy, który pracował przy sztabie komendanta Selbstschutzu, pułkownika Alvenslebena. Świadek przygotowywał do drogi jego samochody które powracały zawsze z licznymi śladami krwi. Jak się później świadek dowiedział, były to samochody kompanii egzekucyjnej.

Świadek Stanisław Szeszycki, adwokat bydgoski. scharakteryzował bestialskie metody Selbstschutzu, z jakimi zetknął się w areszcie w Bydgoszczy.

Duże wrażenie na sali wywarły zeznania Bogumiły Rzadkowolskiej, która wraz z mężem po zakończeniu działań wojennych wróciła do Bydgoszczy. Mąż jej zgłosił się do starosty. Kampego, który jakoby był w posiadaniu klucza od jego mieszkania. Kampe zapytał go o narodowość a następnie o zawód. Gdy się dowiedział, że petent jest lekarzem, zawezwał dwóch funkcjonariuszy Selbstschutzu, którzy go aresztowali. Rzadkowolskiego wtrącono następnie do lochu, bito i maltretowano przez kilka dni, aż wreszcie wraz z kilkudziesięcioma osobami wywieziono do pobliskiego lasu, gdzie zaczęto kolejno ludzi tych mordować wystrzałem w głowę. Rzadkowolskiemu udało się zbiec i na wsi zatrzymać się u swojej pacientki.

ZBRODNIA 10-LETNIEJ NIEMKI

Ostatnim świadkiem na piątkowej rozprawie przeciwko Forsterowi był Franciszek Król. zatrudniony przed wojną w jednej z komisji polskich w porcie gdańskim, który opowiedział pełną grozy historię zniknięcia swego synka.

Pięcioletni synek świadka zginął w roku 1937 w tajemniczych okolicznościach. Sprawa wyjaśniła się dzięki opowiadaniu 10-letniej Niemki, której rodzice byli najbliższymi sąsiadami Króla. Świadkowi udało się przekupić dziewczynkę łakociami. Opowiedziała ona. że do jej ojca, członka partii hitlerowskiej przyszło któregoś dnia 2 wysokich funkcjonariuszy, którzy przynieśli jej mnóstwo prezentów oraz portret Forstera z jego własnoręcznym podpisem. Następnego dnia ojciec rozkazał jej utopić pięcioletniego Króla. Rozkaz ojca wypełniła. Morderstwo to było jedną z szykan, z jakimi na każdym kroku spotykali się Polacy w Gdańsku.

W dalszym ciągu swych zeznań Król omówił systematyczne ograniczanie praw Polski w porcie gdańskim. Na tym rozprawę przerwano.

Szlakiem nędzy (6)

Przez góry i doliny Starówki

Działalność Caritasu jest, w odróżnieniu do pracy KOS'ów, akcją par exscelence charytatywną, dobroczynną. Fundusze, którymi każdorazowo dysponuje, uzależnione są od większej czy mniejszej ofiarności społeczeństwa, co bardzo utrudnia prowadzenie akcji równie planowej i ciągłej jak czyni to, w oparciu o państwo KOS.

Poza tym Caritas jest organizacją wyznaniową, katolicką. Ośrodki dobroczynności pokrywają się z parafiami, okręgi z diecezjami i archidiecezjami. W Warszawie takich ośrodków pomocy otwartej jest 38 — tyleż co parafii, na prowincji również — każda parafia jest automatycznie ośrodkiem Caritasu. Na terenie warszawskiego okręgu (mniej więcej pokrywającego się z województwem) jest poza tym 19 zakładów zamkniętych (domy dziecka, wychowawcze i dla starców, a w organizacji 73 dalszych placówek Caritas w większym czy mniejszym stopniu brał udział.

Na terenie samej Warszawy ma Caritas świetlic 23 (na 1.774 dzieci), przedszkoli 26, żłóbek 1, kuchen ludowych 16 (na 2.225 osób), kuchen szkolnych 5, oraz poradnię dla matki i dziecka.

W niektórych dzielnicach miasta Caritas przejęło całokształt pracy opiekuńczej. Tak jest właśnie w całkowicie zniszczonej dzielnicy staromiejskiej.

KRÓLESTWO NĘDZY

W towarzystwie dwóch pań z zarządu odbywamy pielgrzymkę poprzez księżycowe krajobrazy Starówki. Z Jezuickiej na Brzozową schodzimy skomplikowanym labiryntem, poprzez rumowiska, dziury w ścianach i piwnice. Na początek odwiedzamy „rodzinę względnie zamożną", bo ojciec zarabia 1000 zł tygodniowo. Troje dzieci (najmłodsze 6 miesięcy, najstarsze 4 i pół lat) baraszkuje po ziemi.

W następnej norze mieszkają cztery osoby. Zastajemy tylko jedną Jest obłożnie chora (bodaj zapalenie stawów). Robi poza tym wrażenie trochę nie normalnej. „Z czego pani żyje?" — „Z Caritasu!"

To się właśnie nazywa szczytem rezygnacji.

— Przyjechała do Warszawy jakaś delegacja zagraniczna — opowiada jedna z towarzyszących nam pań. — Przez okna wagonu niewiele zobaczyli, a limuzyna z dworca wiozła ich widocznie przez mało zniszczone ulice. „Gdzie te wasze zniszczenia?" — pytają z przekąsem. A wtedy przywiozłyśmy je tutaj...

Przeciwieństwem chorej z Brzozowej jest staruszka mieszkająca kilka ruin dalej w klitce bez okna. Pobiera dwa tysiące zł emerytury. Podobnie i z godnością oświadcza nam, że niczego nie potrzebuje.

Następna nora — wilgoć, grzyby. W małej ciupce pięć osób. W tej chwili są obecne trzy starsze kobiety. Dzielą się obiadem z Caritasu. Jedna wyciąga jakieś fotografie, wspomina zamordowanych męża i syna jedynaka. Płacze.

ROGATE DUSZE

Wychodzimy zgnębieni. Natrafiamy na jakąś jejmość — lat ze czterdzieści, która ze swoistą gracją taszczy dwa kubły wody i dziewczynkę uczepioną za brzeg spódnicy.

— Z daleka nosicie wodę?

— A ze dwadzieścia minut drogi...

Tu widocznie jak w Tatrach oblicza się drogę nie na kilometry, a na czas. Trzeba bowiem pokonywać niezgorsze różnice terenu.

Jejmość stanęła, otarła pot z czoła i rozgadała się na dobre.

— Jak państwo widzicie, chodzimy w jedwabiach i aksamitach — mówi wskazując na swoją szaroburą paltocinę. — Łazienka i winda w każdym domu. Ale... jesteśmy na swoich śmieciach i w Warszawie — zakończyła z triumfem.

Jeszcze raz otarła pot z czoła i ruszyła krzepko przed siebie, a dzieciak podreptał za nią, trzymając się oburącz za spódnice.

OAZY WŚRÓD RUMOWISK

Świetlica przy ulicy Franciszkańskiej mieści się w zabudowaniach klasztornych. Dzieci jest 154. w tym sierot 13. półsierot 84, pozostałych 57. Półsieroty w przeważającej większości nie mają ojców.

Dzieci w wieku 6—15 lat — wyłacznie uczniowie szkół powszechnych. Dostają na miejscu obiad — zupa mięsna (ewtl. z receptą) i podwieczorek — chleb (czasem bułki) z tłuszczem lub marmeladą w dowolnej ilości. Opiekę nad nimi sprawuje świetliczanka przy pomocy trzech wychowawczyń.

Obok przedszkole: 80 dzieci, kierowniczka i trzy wychowawczynie. Posiłki takie same jak w świetlicy, z tym, że nie ma podwieczorku a jest identyczne z nim śniadanie.

Całością opiekuje się O. Zdzisław, strasznie miły franciszkanin. Ma ze dwadzieścia pięć lat i szaloną inicjatywę. W sobie tylko wiadomy sposób zdobywa fundusze na rozwożenie dzieciaków w góry i nad morze. Biega i dokazuje zresztą sam jak niezgorszy urwis, a poza tym jest entuzjastą dziecięcych filmów sowieckich. które znów w sobie tylko wiadomy sposób dla dzieciaków zdobywa i wyświetla.

Potem byliśmy jeszcze w drugim „starówkowskim" skupisku dzieci — przy ul. Krakowskie Przedmieście 62. Kieruje tym ośrodkiem ks. Kliszko. „Przedszkolaków" jest tu 38, „świetliczan" — 60 Prawie bez wyjątku półsieroty. Świetlica o tej porze była nieczynna. a dzieci z przedszkola wymaszerowały właśnie na spacer. Przy okazji więc wpadliśmy do stołówki akademickiej, gdzie poczęstowano nas bardzo dobrą kaszą jaglaną Stołują się tu nie tylko akademicy. Sporo jest dzieci. Dwie dziewczynki, siedzące przy oknie (nb. wszystkie okna tu są bez szyb) mieszkają kątem przy wuju z matką. umierającą na galopujące suchoty. W mieszkaniu oczywiście wilgoć i grzyb, a na dobitek wuj stale wypędza je z domu, uważając umierającą siostrę i jej dzieci za intruzów. **BOHDAN GĘBARSKI**

Z frontu „Służby Polsce"

STOPNIE ORGANIZACYJNE

Ażeby nagradzać dobre wyniki pracy junaków SP, wprowadzono dwa stopnie junackie: junak i starszy junak, oraz cztery stopnie podoficerskie: patrolowy, podhufcowy, hufcowy i starszy hufcowy. Dla uzyskania stopnia starszego junaka i patrolowego wymagany jest okres przynajmniej trzymiesięcznej, nienagannej służby w hufcach SP (dawne hufce PW i PRW). Dwa następne stopnie osiągalne będą dopiero po półrocznej służbie, a stopień starszego hufcowego będzie mógł być nadany po ukończeniu kursu przysposobienia specjalnego, wzgl. po obozie wyszkoleniowym.

BEZPŁATNE KURSY MOTOROWE

Został już opracowany plan szkolenia młodzieży na kierowców samochodowych, traktorzystów, mechaników i personelu obsługi. Pierwsze ośrodki wyszkoleniowe zostaną otwarte we wszystkich miastach wojewódzkich. Kurs trwa 5 miesięcy i obejmuje 256 godzin nauki. Zajęcia odbywać się będą po południu, uczniowie nie będą skoszarowani i nie poniosą żadnych kosztów z nauką. Ogółem w tym roku zostanie przeszkolonych w tej gałęzi przysposobienia kilka tysięcy młodzieży.

KURSY DLA TELETYPISTEK

15 kwietnia rozpoczynają się w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu kursy dla kobiet, które będą obsługiwać dalekopisy (aparaty telegraficzne, oparte na systemie Hughesa). Teoretyczne i praktyczne zajęcia, które potrwają do końca roku. odbywać się będą w gmachach pocztowych.

Na mieście mówią...

że podana przez nas informacja o braku zasadniczych niekiedy lekarstw w stołecznych aptekach znalazła stuproc. potwierdzenie podczas lustracji aptek stołecznych, dokonanej przez specjalną komisję Rady Narodowej Warszawa-Śródmieście. Okazało się jednak, że brak jest nie tylko wody utlenionej. Brak jest również takich prostych środków leczniczych jak salolu aspiryny czy penicyliny. W istocie rzeczy lista brakujących leków jest znacznie dłuższa a o specyfikach zastępczych, które by mogły „dublować" środki produkowane za granicą, mimo iż wiele się niegdyś mówiło — nic nie słychać.

że znowu przystąpiono do zadrzewiania Pola Mokotowskiego. Znowu, ponieważ zasadzone w ub. roku drzewka prawie wszystkie zostały poobgryzane przez pasące się na tym polu kozy. Nie wiemy, kogo dokładnie winić za dopuszczenie do takiej dewastacji, faktem jest jednak iż troska o drzewostan stołeczny obciąża miejski Resort Terenów Zielonych. Troska ta winna być nieco większa, aby świeżo zasadzonych drzewek i w tym roku nie spotkał los zeszłorocznych poprzedników.

Na Nowym Świecie w 4 domach Urzędy Skarbowe

OD rogu Świętokrzyskiej wzdłuż Nowego Światu aż do kościoła Świętego Krzyża ciągnie się przy samym chodniku drewniany płot. Jeszcze kilka miesięcy temu sterczały tu wypalone ruiny, gdzieś na wysokości trzeciego piętra jednego z domów wisiał „na słowo honoru" bolier kuchenny, a wśród stosu ciegieł i rumowiska żelaza można było dostrzec resztki ocalałych filarów pałacu Zamojskich.

Teren ogrodzony dzisiaj płotem — zajmowały przed wojną cztery posesje. W domu przy Krakowskim Przedmieściu 1, obok kościoła, mieściła się stołeczna Komenda Policji, Nowy Świat 69 (wspomniany już pałac) był siedzibą Min. Spraw Wewnętrznych, w domu pod nr 67 była Główna Komenda Policji i wreszcie narożnik Św.-tokrzyskiej nr 65 stanowił prywatny dom mieszkalny. Wszystkie te cztery domy zostały zupełnie zniszczone podczas Powstania.

Pierwszą jaskółką odbudowy na tym terenie był wielki młyn do gruzu i fabryka elementów gruzobetonowych Państwowej Wytwórni Materiałów Prefabrykowanych, która tu powstała jeszcze rok temu. W ciągu tego czasu fabryka przerobiła ok. 16.000 m sześć. gruzu i wykonała dużą ilość cegieł, które teraz będą użyte do budowy.

Gospodarzem tego terenu jest Min. Skarbu, które zajęło cały blok aż do Czackiego. Przy tej ulicy stanie w przyszłości główny gmach Ministerstwa, przy nowym Świecie i Krakowskim, natomiast (granica tych ulic przechodzi między pierwszym a drugim domem, licząc od kościoła) staną cztery dwupiętrowe domy dla Urzędów Skarbowych, Prokuratorii Generalnej (podległej Skarbowi) i dla pracowników urzędów. Dom przy Krakowskm 1 będzie cofnięty od linii chodnika o 1,5 metra w tył, celem odsłonięcia frontonu kościoła w perspektywie ulicznej, i mieścić będzie obok biur Prokuratorii — kilka sklepów monopolowych na parterze. Będzie to pseudo-zabytek dostosowany do ogólnego charakteru zabudowań ulicy; łączyć się będzie z kościołem stylowym murem, za którym projektuje się sklep z dewocjonaliami.

W tej chwili na ocalałych piwnicach tego domu buduje się sklepienia a murarze stawiają w szybkim tempie frontową ścianę budynku, która dochodzi już do sufitu parteru. Z sąsiedniego pałacu Zamojskich ocalał tylko fragment ściany frontowej z charakterystycznymi łukami, kilka fragmentów od strony podwórza i dobrze zachowana część kolumnady w bramie wjazdowej. Wszystkie te ocalałe partie murów zostaną zabezpieczone i włączone do budynku, w którym znajdzie pomieszczenie kilka Urzędów Skarbowych.

Po dalszych dwóch domach nie ma już ani śladu poza fundamentami, które teraz odkopuje się pod stwardniałą ziemią. Na miejscu przyszłego narożnika stoi jeszcze duży drewniany barak dla robotników, którzy w liczbie ok. 120 pracują na tym terenie.

Na tyłach, tam gdzie dziś stoją szopy fabryki i skład gotowych już cegieł, powstaną w przyszłości zieleńce, które oddzielą te cztery domy od reszty zabudowań Ministerstwa w stronę ul. Czackiego. Ale te zieleńce, to jeszcze sprawa odległa.

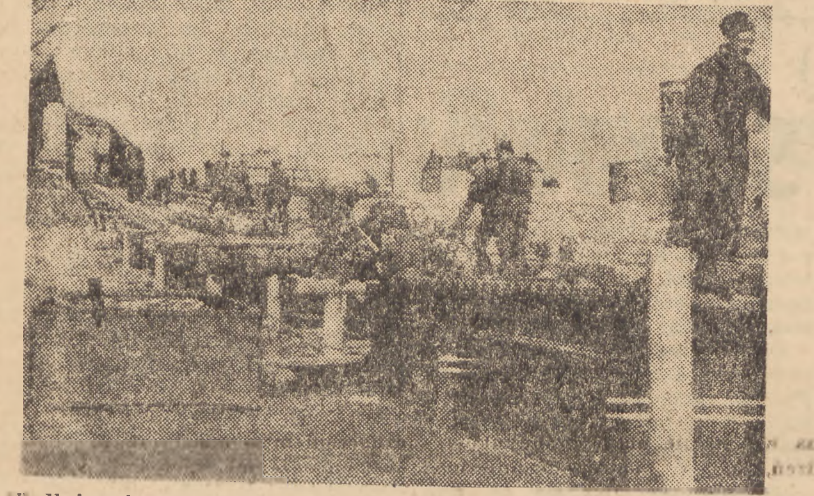
Przede wszystkim staną cztery budowle przy Nowym Świecie i Krakowskim. Termin zakończenia tych robót — koniec grudnia br. Wprawdzie czas krótki a roboty wiele (trzeba przecież niemal od fundamentów wznieść cztery domy zabytkowe), ale Warszawska Dyrekcja Odbudowy, która prowadzi te roboty twierdzi, że chyba się zdąży. (ms)

Sprawa nadal nie rozstrzygnięta

Budynki spółdzielni mieszkaniowych niszczeją

Corocznie z początkiem sezonu budowlanego aktualną staje się sprawa lokatorów, kórym Urząd Kwaterunkowy przydzielił mieszkania w domach spółdzielni mieszkaniowych, w takich nawet domach, które wymagają przeprowadzenia generalnego remontu. Lokatorzy zajmujący cudze mieszkania stanowią istotną przeszkodę w rozpoczęciu jakichkolwiek robót remontowych przez spółdzielnie. Za wyprowadzenie się domagają się sum pieniężnych niekiedy dorównujących kosztom remontu. Urząd Kwaterunkowy nie kwapi się również z przydzieleniem dla tych uciążliwych lokatorów jakichś innych mieszkań. W tym stanie rzeczy niszczeją nadal niezabezpieczone domy całego szeregu spółdzielni mieszkaniowych. W takiej sytuacji znalazła się m. in. spółdzielnia mieszkaniowa posiadająca swe domy przy ul. Grottgera. Właściciele mieszkań spółdzielczych, którzy zbyt późno powrócili do stolicy, zastali swe lokale zajete przez niecłonków spółdzielni. Ci również żądają bardzo wysokich sum za opróżnienie lokali de facto bezprawnie zajmowanych. Z roku na rok cała sprawa nabiera ostrości, ponieważ tam, gdzie konieczne jest przeprowadzenie remontów, spółdzielcze domy niszczeją. Cała ta sprawa wymaga wreszcie jakiegoś rozwiązania.

„Pontoniak" wydłuża się



Wydłuża się coraz bardziej most pontonowy budowany na Wiśle przez warszawski pułk saperów. Most pontonowy w okresie wiosny, lata i jesieni stanowić będzie odciążenie dla „przepracowanego" mostu Poniatowskiego. Oto zakładanie przyczółka „pontoniaka". 15 b. m. przejdą po pontonach pierwsi przechodnie. (WAF).

Koncerty dzielnicowe

W niedzielę, dn. 11 bm. odbędą się koncerty dzielnicowe zorganizowane przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w następujących punktach stolicy: 1) w budynku szkolnym ul. Żelazna 88 o godz. 16-tej, 2) w budynku szkolnym ul. Toruńska 23 o godz. 16-ej, 3) w budynku szkolnym ul. Otwocka 3 o godz. 16-ej, 4) w budynku szkolnym ul. Kordeckiego 54 o godz. 16-e;, 5) w budynku szkolnym ul. Oszmiańska 23-25 o godz. 18-ej, 6) w budynku szkolnym ul. Białołęcka 36 o godz. 18-ej, 7) w świetlicy wyścigów konnych (Służewiec) o godz. 18-ej.

Na program koncertów złożą się występy muzyczno-wokalne i tańce przy współudziale artystów scen warszawskich E. Porajskiej, R. Zambrzyckiej, J. Śliwińskiej, S. Ziółkowskiej, M. Drewniakówny, E. Mossakowskiego, I. Iwanowa, H. Ładosza oraz J. Bałmana. Tańce zostaną wykonane przez duet Topolnicka-Marciniak.

Ciekawą atrakcję koncertów stanowić będą występy zespołów dziecięcych szkoły tańca Lidii Wingradzkiej. Do wzbogacenia programu przyczynią się również występy chóru akademickiego „Ambrozjanum" oraz orkiestra MZK. Ceny biletów od 40 do 50 zł.

„Puszkin i Mickiewicz"

w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W niedzielę 11 bm. w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się koncert, w którym weźmie udział solistka H. Zubowicz. Początek — jak zwykle — godz. 18-tej.

We Wtorek 13 bm. od godz. 17.45 grać będzie zespół instrumentów ludowych Polskiego Radia. Będzie to pierwszy tego rodzaju koncert w Klubie.

Tego samego dnia o godz. 18-tej odczyt pt. „Ciężki przemysł w ZSRR" wygłosi wiceminister Józef Salcewicz. Po odczycie wyświetlony będzie film.

Centralny punkt tygodniowego programu wypadł na środę 14 bm. Wieczór poetycki „Puszkin — Mickiewicz", w którym udział wezmą wybitni artyści Teatru Polskiego, rozpocznie się o godz 21-ej. Słowo wstępne w opracowaniu Jerzego Pomianowskiego odczyta Aleksander Zelwerowicz. Utwory poetów recytować będą: K. Lubieńska, Z. Małynicz, A. Zelwerowicz, Rutkiewicz, Cz. Wołłejko i St. ...ński.

W czwartek 15 bm. o godz. 18.30 seans filmowy.

W piątek 16 bm. o godz. 19-tej odbędzie się odczyt z przezroczami (kolorowymi) pt. „Moskwa stara nowa i w odbudowie".

W sobotę, 17 bm. o godz. 19-tej rozpocznie się wieczór towarzyski z dancingiem. Bufet na miejscu.

Wstęp na wszystkie imprezy wolny. Bilety do nabycia przy wejściu.

Czytelnia czasopism polskich i radzieckich czynna codziennie w godz. 15.30 — 20.30.

Wielki wiec byłych więźniów politycznych

Polski Związek b. Więźiów Politycznych z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźniów Politycznych organizuje w dniu 11 kwietnia br. WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY pod hasłem „Więźniowie polityczni faszyzmu wszystkich narodów w pierwszych szeregach frontu antyfaszystowskiego o wolność, pokój i demokrację".

Przemówienia wygłoszą: Prezes Rady Naczelnej PZBWP min. Henryk Świątkowski, sekretarz generalny FIAPP min. Zygmunt Balicki. Wiec odbędzie się w kinie „Polonia". Początek o godz. 9.30. Bezpośrednio po wiecu wyświetlony będzie film „Ostatni etap". Wstęp dla członków Związku i zaproszonych gości.

Dla dzieci zaniedbnanych

powstaje nowy punkt opieki

W przyszłym tygodniu bm. Wydział Opieki Społecznej uruchamia nowy Punkt Opiekuńczy dla dzieci na Bielanach przy ul. Kleczkowskiej. Zadaniem Punktu będzie opiekowanie się dziećmi zaniedbanymi w nauce. Jest bardzo wiele wypadków spotykania dzieci w wieku szkolnym, wałęsających się po ulicach w czasie trwania nauki.

Wydział Opieki Społecznej m. st. Warszawy postawił sobie za cel zaopiekowanie się tymi dziećmi, zbadanie warunków w jakich one żyją i zaradzenie złemu. Dzieci te znajdują schronienie w Punkcie Opiekuńczym, gdzie otrzymają 3 razy dziennie pożywienie, a w miarę potrzeby odzież i obuwie.

W dwóch istniejących już Punktach Opiekuńczych (na ul. Hożej i Czerniakowskiej) znalazło opiekę około 200 dzieci.

Warszawa w sztuce

Ale dlaczego tak na odludziu?

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w dniu 18 b. m. nastąpi w gmachu szkolnym przy ul. Woronicza 8 o godz. 12-ej otwarcie wystawy „Warszawa w sztuce"

Wśród eksponatów będzie można zapoznać się ze starymi planami Warszawy z XVI wieku, z akwarelami Vogla i Konopczyńskiego, z pracami Zalewskiego, Rolińskiego oraz dziełami innych przedstawicieli sztuki polskiej.

Wyrazić należy ubolewanie, że ta ciekawa wystawa zorganizowana została na odległych peryferiach, niedostępnych dla wielu mieszkańców innych dzielnic. Czy istotnie Zarząd Miejski nie rozporządza innym lokalem?

MEGAN

Dziennik zażaleń

Jeszcze go raz!

Myślałem, że to jest dowcip z tym obniżeniem podatku od dnia 1 kwietnia, czyli potocznie mówiąc — primaaprilisowa lipa.

Ale fachowcy powiedzieli, że nie. Że owszem, mucha nie siada i że wszystko jest na serio.

Wówczas poczułem że napływają mi do oczu łzy dwojakiego rodzaju:

a) rozczulenia,

b) smutku.

*Pierwsze, prywatne niejako, ze zrozumiałych względów, drugie jak najbardziej obywatelskie, ponieważ lubię t. zw. aparat skarbowy, a dla aparatu to jest cios z tymi podatkami, a w najlepszym wypadku krzywda. Każdy bowiem urząd woli przekazać **więcej** do kasy skarbu państwa niż mniej. Zwłaszcza w dobie wyścigu pracy.*

Martwiłem się za urzędy skarbowe dokładnie do dnia 5 kwietnia, godz. 17, kiedy to otrzymałem z urzędu pisemko wysłane dnia 3 kwietnia, a wzywające mnie do zgłoszenia się w ciągu trzech dni w godzinach 8—10 w referacie numer 5 w charakterze nieokreślonym (w tej rubryce były tylko kropeczki) w sprawie niezłożenia deklaracji za miesiąc luty 1948.

Dalej, już z niejakim zdziwieniem, dowiedziałem się z karteluszka, że w razie nieprzybycia do urzędu w wyznaczonym terminie bez dostatecznego usprawiedliwienia zostanę ukarany grzywną w kwocie do 30 tys. zł w myśl artykułu 43 i 142 PKS.

U podłoża rzeczonego zdziwienia leżał — jeśli wolno tak powiedzieć — kwit z kasy tegoż urzędu stwierdzający, że podatek za luty już zapłaciłem. Ale leżał tylko przez krótką chwilę. Zaraz uświadomiłem sobie bowiem, że urząd chce odrobić z nawiązką stratę, na jaką państwo naraziło samo siebie, obniżając w niefortunny sposób podatki.

Rano drugiego dnia poleciałem do kasy z forsą w zębach.

Celem niniejszego felietonu jest uzyskanie równowartości wpłaconej kwoty z kasy „Czytelnika" w postaci t. zw. honorarium autorskiego. Doceniam bowiem znaczenie obrotu gotówkowego również w życiu prywatnym. MEGAN

»Piękno i polskość Ziem Zachodnich«

Jutro, w niedzielę o godz 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy obrazów artysty malarza Bronisława Kopczyńskiego pod hasłem „Piękno i polskość odzyskanych Ziem Zachodnich", połączone z inauguracją III Tygodnia Ziem Zachodnich w Warszawie. Artysta utrwalił w licznych obrazach piękno wielu zabytków polskości na Ziemiach Zachodnich.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—18 w salach Polskiego Związku Zachodniego al. Jerozolimskie 29.

Dziś w stolicy

Wycieczki

O godz. 16 wycieczka PTK do Reduty Wolskiej. Zbiórka koło kościoła św. Wawrzyńca przy ul. Wolskiej.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 13 (szk.) „Hamlet", o godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „R. H. Inżynier". Bruno Winawera.

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 19 „Chory z urojenia".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz.: 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Demokratyczna wiosna" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Dudy smalone".

CYRK NR 2 (Plac Starynkiewicza) Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15 niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ostatni etap" (Oświęcim), pocz. 10.30, 13, 15.30, 20.30, dla Zw. Zaw. 18.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ostatni etap" (Oświęcim) pocz. 10.30, 13, 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Nauczycielka wiejska" pocz. 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 21.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu" pocz. 11, 13.30, 16, 21 Zw. Zaw. 18.30.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Niepotrzebni mogą odejść" pocz. 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Podejrzenie" pocz. 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr. 10.

RADIO

W dniu 11 bm. (niedziela)

9.00 Nabożeństwo; 10.00 „List z Łodzi" aud. reg.; 12.04 Poranek symf.; 13.30 „Grób bohatera" fel.; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14.25 „Królestwo dźwięków"; 14.40 „Józio Garbusek" słuch.; 15.25 „Sonaty"; 15.35 Na swojską nutę; 16.40 „Koszałek Opałek wyrusza w świat"; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 „Tenor z warsztatu" skecz; 18.40 Muz. popul.; 19.10 Nowe książki; 19.25 Progr. lok.; 20.00 Dz. wieczorny; 20.50 Wiad. sport.; 21.00 „Z życia Zw. Radzieckiego"; 21.30 „W wiosennym nastroju"; 22.45 Wiad. sport.; 23.00 Ostat. wiad.; 23.30 Muz. tan.; 24.00 Hymn

Wychowanie fizyczne i sport

Nowara i Kruża wyeliminowani

z pięściarskich mistrzostw Polski

Drugi dzień indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski, które rozgrywane są w Warszawie znów przyniósł nowe sensacje w postaci wyeliminowania rozstawionych przy losowaniu Nowary (Śląsk) i Kruży (Pomorze).

Zwycięstwo Zagórskiego (W-wa) nad Nowarą (Śl.) w wadze średniej jest wielką niespodzianką, gdyż pięściarz warszawski przedstawia sobą dopiero wielki talent na przyszłość i ma jeszcze duże braki techniczne. Ślązak przegrał walkę przede wszystkim taktycznie, bo oddał inicjatywę do rąk Zagórskiego i nie wykorzystał swej przewagi technicznej, bojąc się silnych ciosów przeciwnika.

Przebieg tego spotkania był b. emocjonujący i ciekawy. Po pierwszej rundzie wyrównanej, w drugim starciu Zagórskiemu udaje się parę razy celnie trafić i uzyskać lekką przewagę. W trzeciej rundzie po silnych ciosach zawodnika warszawskiego Nowara dwukrotnie ląduje na deskach, ale mimo lekkiego zamroczenia szybko zrywa się do dalszej walki i w ostatnich sekundach przeszedł nawet do ofenzywy. Spotkanie wygrał nieznacznie na punkty Zagórski.

Najładniejszą walkę dnia stoczył Czarnecki (Łódź) w wadze koguciej, bijąc na punkty Krużę (Pom.). Czarnecki rozegrał jedno ze swych najładniejszych spotkań, prezciwstawiając temperamentowi Kruży, dużą rutynę ringową, znajomość techniki boksu i b. dobrą kondycję. Po pierwszej rundzie wygranej przez pięściarza pomorskiego, w drugiej łodzianin stopuje skutecznie ataki przeciwnika i przejmuje inicjatywę w swoje ręce. Trzecie starcie i spotkanie wygrywa zdecydowanie Czarnecki.

Bardzo ładne walki stoczyli poza tym w koguciej Sobkowiak (W-wa) z Grzywoczem (Śl.) i Wierzbicki (Szcz.) z Symonowiczem ((Wrocł.) oraz w półśredniej Chychła (Gd.) z Wiklińskim (Pom.).

Ogólny poziom walk ćwierćfinałowych lepszy od czwartkowych, ale obok spotkań na b. dobrym poziomie technicznym, oglądaliśmy również boks dość prymitywny. Musimy tu z przyjemnością stwierdzić, że na ogół nasi młodzi zawodnicy przedstawiają dobry materiał na przyszłość i co jest b. ważne walczą „czyściej" od starych „repów" którzy zbyt często uciekają się do niedozwolonych chwytów.

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzostw:

Waga musza:: Roda (Szcz.) nokautuje w 3 r. Sudę (Rzesz.), Sowiński (Gd.) wygrywa przez k. o. w 1 r. z Przybyłowiczem (Kr.), Gumowski (Pozn.) bije na pkty Gorawskiego (Śl.) i Kasperczak (Pozn.) po wyrównanej walce Patorę (W-wa).

Waga kogucia: Schöntag (Rzesz.) wygrywa nieznacznie na pkty z (Kr), Grzywocz (Śl.) z Sobkowiakiem (W-wa), Czarnecki (Ł) z Krużą (Pom.) i Symonowicz (Wr.) z z Wierzbickim (Szcz.).

Waga piórkowa: Kaflowski (Wr.) wygrywa na pkty z Przybylskim Latkowskim (Częstoch.), Czortek (W-wa) wysoko na pkty z Możdżyńskim (Szcz.), Antkiewicz (Gd) przez techn. k. o. w 1 r. z Pankem (Pozn.) i Matloch (Śl.) na pkty z Gołyńskim (Gd.).

Waga lekka: Szczerbowski (Kr.) wygrywa przez technż k. o. w 2 r. ze Świderskim (Resz.), Skierka (Gd.) na pkty ze Skałeckim (Szcz.), Rademacher (Śl.) z Żórawskim (W-wa) i Wesołowski (Pozn.) z Mazurem (Łódź).

Waga półśrednia: Sztolc (Wr.) nokautuje w 3 r. Błażejewskiego (W-wa), Chychła (Gd.) bije na punkty Wiklińskiego (Pom.), Olejnik (Ł.) — Rynkowskeigo (Szcz.) i Adamski (Poz.) — Kulę (Śl.).

Waga średnia: Matuła (Kr.) wygrywa na pkty z Rajskim (Gd.), Paliński (Pom.) z Banasiukiem (Rzesz.), Pisarski (Ł.) z Kwiatkowskim (Wr.) i Zagórski (W-wa) z Nowarą (Śl.).

Waga półciężka: Archacki (Wwa) bije na punkty Żylisa (Ł), a Szymura (Pozn.) wygrywa przez poddanie się po 1-szej rundzie Stockiego (Pom.).

Waga ciężka: Białkowski (Gd.) i Klimecki (Pozn.) wygrywają walkowerem z powodu niestawienia się przeciwników na ringu.

W KILKU WIERSZACH

Czechosłowacja wygrywa z Austrią. W międzynarodowym spotkaniu bokserskim Czechosłowacja — Austria gospodarze pokonali gości 12:4. Najlepszym zawodnikiem spotkania był Czech Mirosław Kostka w wadze koguciej, który zdeklasował swojego przeciwnika Schnitzla. Sędzia przerwał walkę w trzeciej rundzie, gdyż Austriak był niezdolny do dalszej akcji.

Czesi dostaną Kolumnę Zygmunta. Drużyna piłkarzy czeskich, która rozegra w dniu 18 bm. mecz z Polską w Warszawie, otrzyma od Polsk. Zw. Piłki Nożnej jako upominek, jednometrowy model Kolumny Zygmunta, wykonany z granitu oraz bronzu i ważący 35 kg. Model ten kosztował 60.000 zł.

Finały o wejście do Ligi Koszykowej znowu odłożone. Powtórzenie finałów o wejście do Ligi Koszykowej, rozegranych ostatnio w Katowicach, które miało odbyć się w dniach 9, 10 i 11 bm. w Krakowie zostało znowu odłożone, ponieważ kluby „Pomorzani", (Toruń) i „Zgoda" (Świętochłowice) stanęły na stanowisku, że zawody te powinny być rozegrane na terenie neutralnym, wobec udziału w powtórzonym finale, „Cracovii" (Kraków)

Zwiększenie pojemności stadionu WP. Stadion Wojska Polskiego zostanie rozbudowany na mecz Polska — Czechosłowacja do pojemności 37 tys. miejsc.

Nowi mistrzowie ZSRR w boksie. Doroczne mistrzostwa Zw. Radzieckiego w boksie które zgromadziły ponad 100 zawodników, rozegrały się jednocześnie w Tyflisie i Leningradzie. Tytuły zdobyli: w. musza: Segałowicz, (Moskwa), w. kogucia: Gruzin Panuszwilj, w. piórkowa: Kniaziew, w. lekka: Grajner, w. półśrednia: Szczerbakow. w. średnia Kariste, w. półciężka Stepanow, i w. ciężka Karolew.

Barbara Sccott aktorką filmową? Barbara Anna Scott, mistrzyni olimpijska i świata w jeździe figurowej na łyżwach otrzymała propozycję przejścia na zawodowstwo i podpisania kontraktu filmowego w Hollywood.

NUSLE znowu przyjeżdża. Polski Zw. Piłki Nożnej udzielił zezwolenia KS Ostrowia w Ostrowie na sprowadzenie w dniu 14 maja czeskiej drużyny Nusle.

Anglicy wyjaśniają

W związku z odwołaniem spotkania międzynarodowego w piłce nożnej Anglia — Czechosłowacja, które miało odbyć się w Pradze dnia 8 maja br, Angielski Zw. Piłki Nożnej wyjaśnia, że został poinformowany, iż Czeski Zw. Piłki Nożnej, z którym został zafiksowany ów mecz, więcej nie istnieje (nowa struktura sportu czechosłowackiego). Wobec tego Anglicy uważają że nie mogą wypełnić swojego zobowiązania w stosunku do Czechów aż do tego czasu, gdy nowy związek czechosłowacki nie zostanie przyjęty do Międzynarodowego Zw. Piłkarskiego.

Zebranie Kongresu Międz. Zw. Piłkarskiego odbędzie się dopiero po terminie 8 maja — w lipcu, jest więc prawdopodobnym, że spotkanie Anglia — Czechosłowacja nie dojdzie do skutku.

W całej tej sprawie ciekawym jest to, że Czeski Zw. Piłki Nożnej nie został dotychczas poinformowany oficjalnie o skreśleniu go z Międzynarodowego Zw. Piłkarskiego.

Walne Zgromadzenie Tow. Opieki nad Zwierzętami

Dnia 25 kwietnia odbędzie się Walne Zgromadzenie Oddziału Warszawskiego Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami RP w lokalu przy ulicy Mokotowskiej 51-53 m. 4, o godzinie 11 rano W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w oznaczonym terminie, odbędzie się ono w tejże sali, w drugim terminie o godz. 11 i pół rano, bez względu na ilość zgromadzonych członków. MUZUM Narodowe w poniedziałki nieczynne.

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie. pragnąc jak najbardziej umożliwić rzeszom pracującym Stolicy zwiedzanie zbiorów i wystaw Muzeum Narodowego, postanowiła zmienić godziny otwarcia Muzeum. Obecnie Muzeum otwarte będzie: od godz 10-tej do 19-ej z przerwą od 13-ej do 14-ej w dnie: niedziele, wtorki, soboty. W pozostałe dni tygodnia od godz. 10-ej do 15-ej.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 5-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 53883 w **Środzie.**

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 44471 57122 w **Warszawie,** 63253 w **Łodzi.**

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 11842 67165 w **Warszawie.**

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7467 8419 24394 28407 51974 55354 56470.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 7666 14413 15741 26248 32840 54031 54757 61350 77992.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 890 1191 1250 5369 7281 9891 10104 10356 13325 13625 16412 17105 20384 24222 24302 24630 26714 30424 30834 37818 39137 40189 40227 40970 42138 42608 44224 47640 49803 50465 52892 52945 54071 54885 55859 57389 57455 57502 63290 63900 67570 74254 74394 76887.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 116 430 460 704 760 1413 1774 2010 3119 3461 3707 3771 4085 4550 4590 4756 4794 5263 5330 5463 5587 5685 6036 6236 6417 6484 6915 7084 7159 8766 9181 9207 10292 10910 11079 11723 11836 11899 13436 14136 16142 17839 18105 18483 18807 18849 19461 19462 20409 21174 21267 21504 21663 21695 22368 22409 22895 24343 24635 24684 26049 26573 26829 27394 27417 27495 28462 28490 28542 28816 29361 29391 30061 31335 31544 31723 32554 33814 34827 34911 35310 35681 36884 37248 37324 37358 38451 39455 40731 40751 41305 41480 42162 42757 43624 44040 44228 44894 44902 45626 46207 46632 46692 48692 48791 48826 48921 49893 49922 50036 50967 51331 51399 51435 51848 51894 52971 53745 54118 54482 54852 55854 56577 56692 56868 57811 58022 58234 58268 58617 58988 60589 60828 60858 61687 61699 62650 63671 63940 63982 64076 64332 64387 64690 64751 65718 65780 66269 66521 67386 68406 68725 69082 70828 70933 70955 71743 72018 72094 72235 72437 72905 72912 73186 73232 74185 74466 75465 75471 75702 76953 77163 77527 77661 77764 78103 78184 78634 78717 78793 78911 79654 79660.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 131 1059 1188 1606 2538 3232 3484 3776 3844 4156 166 4728 4818 5235 5690 7286 8479 10523 10690 10840 11409 14555 836 15037 16015 613 17970 20031 490 23186 984 24225 799 821 965 25145 350 685 951 26634 27021 853 28084 391 436 642 862 29891 32113 33604 34363 940 35425 592 784 36291 37036 136 596 823 39034 062 160 846 893 40200 357 954 986 41200 44522 998 45302 717 47418 48446 892 49375 50032 408 596 760 51094 435 631 971 52489 598 53864 904 989 54551 672 56176 58558 654 973 59062 60320 61478 62795 63067 64481 65380 575 962 66000 907 67408 69004 251 918 935 70512 71748 72203 73071 74159 418 629 75733 76089 419 473 78223 79744.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1 dnia ciągnienia:

13156 159 181 274 285 293 357 370 507 529 614 641 652 759 14009 087 103 139 191 252 296 319 320 384 427 437 499 533 552 586 589 631 642 646 661 665 15130 157 231 251 252 255 300 315 403 413 514 530 610 753 982 16026 028 031 044 122 158 170 235 240 242 255 266 416 475 506 527 588 774 793 871 886 890 921 926 944 17069 095 270 294 379 427 439 556 595 641 712 714 722 735 742 753 932 18022 024 096 151 170 173 292 377 493 539 540 576 597 623 684 716 814 837 847 859 918 925 964 988 989 998 19010 122 152 156 160 163 249 378 445 460 471 486 488 555 589 616 657 670 674 721 725 831 843 905 921 945 948.

20017 147 194 195 225 248 256 272 293 327 351 408 439 455 488 508 645 656 682 691 763 783 988 21089 128

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-08. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16. tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz. minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżowskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr. 2.

B-50415